P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 24-go SIERPNIA 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 231

WĘGRY UZYSKAŁY PRAWO DO ZBROJEŃ

Nowa sytuacja w basenie naddunajskim. — Doniosłe uchwały konferencji w Bled

U boku Niemiec, czy pojednanie z Małą Ententą?

Białogród, 23 sierpnia.

(PAT) Dziś po południu ogłoszono komunikat oficjalny o przebiegu obrad rady Małej Ententy w Bled.

Komunikat wyraża zadowolenie z powodu zawarcia układu w Salonikach między Bułgarią i ententą bałkańską, stwierdzając, iż układ ten jest wyrazem konsolidacji na Bałkanach i przyczynił się do dzieła powszechnego pokoju.

Rokowania, prowadzone od roku z Węgrami — stwierdza dalej komunikat — pozwoliły osiągnąć porozumienie w sprawie wzajemnego wyrzeczenia się wszelkiego uciekania się do siły pomiędzy Węgrami a państwami Małej Ententy oraz do uznania ze strony państw Małej Ententy

RÓWNOUPRAWNIENIA WĘGIER W DZIEDZINIE ZBROJEŃ.

Co się tyczy

STANOWISKA WOBEC LIGI NARODÓW,

komunikat stwierdza, iż rada Małej Ententy zdaje sobie całkowicie sprawę, że w sytuacji obecnej Liga Narodów nie może odpowiadać całkowicie zadaniom, jakie jej były powierzone przez twórców paktu. Mała Ententa współpracować będzie z Ligą Narodów w granicach istniejących możliwości.

Bled, 23 sierpnia.

(PAT) Konferencja stałej rady Małej Ententy, trwająca o dzień dłużej, niż to było przewidziane, zakończyła się dziś. Załatwienie zasadniczych punktów porządku dziennego nastręczało dość znaczne trudności, ze względu na rozbieżność interesów Czechosłowacji oraz Jugosławii i Rumunii.

O ile sprawy jugosłowiańsko-węgierskie i rumuńsko-węgierskie zostały definitywnie uregulowane, szereg spraw węgiersko - czechosłowackich z zagadnieniami mniejszościowymi na czele, wymagać będzie dalszych rokowań.

Budapeszt, 23 sierpnia.

(PAT) Komunikat oficjalny o zakończeniu konferencji państw Małej Ententy w Bled wywołał w tutejszych kołach politycznych duże zainteresowanie. Decyzję państw M. Ententy ocenia się tu jako pewny zwrot w ich dotychczasowym nieustępliwym wobec Węgier stanowisku.

Uznanie równouprawnienia zbrojeń Węgier przez państwa M. Ententy przyjęto to spokojnie i z rezerwą jako uznanie prawa, które z natury rzeczy każdemu państwu, a więc i Węgrom przysługuje.

Jeśli chodzi o zawarcie dwustronnych porozumień między Węgrami i państwami Małej Ententy, zależy to wyłącznie od ustosunkowania się tych państw do ich mniejszości węgierskich.

Zdaniem tutejszych kół politycznych, JEST RZECZĄ MAŁO PRAWDOPODOBNĄ, ABY WĘGRY ZAWARŁY TAKIE POROZUMIENIE Z CZECHOSŁOWACJĄ, DOPÓKI WEWNĘTRZNE SPRAWY TEGO PAŃSTWA NIE BĘDĄ UREGULOWANE.

Należy to mianowicie od tego, czy mniejszość węgierska w Czechosłowacji otrzyma należne jej prawa w takich samych granicach jak Niemcy sudeccy.

Regent Horthy w Niemczech

Berlin usiłuje wciągnąć Węgry

w orbitę swych interesów na terenie Europy południowo-wschodniej

Berlin, 23 sierpnia.

(PAT) Niemieckie koła kompetentne zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby podczas pobytu regenta Horty'ego w Niemczech było przewidywane zawarcie układu politycznego lub wojskowego, lub nawet gospodarczego.

Znaczenie tej wizyty polega, zdaniem kół niemieckich, na fakcie, że Węgry należycie oceniły zmianę, jaka zaszła po przyłączeniu się Austrii do Rzeszy w układzie Europy Środkowej i zrozumiały, jakie płynąć dla Węgier mogą korzyści przez ściślejszą współpracę z Rzeszą, dla której państwa naddunajskie i południowo-wschodnie stanowią naturalny obszar zainteresowania.

Wizyta ta pociągnie, zdaniem tych kół, zacieśnienie się współpracy Węgier z Rzeszą, współpracy, która podyktowana jest ewolucją stosunków i tym samym nie potrzebuje być określana sztywnymi paragrafami układów.

Zacieśnienie więzów Węgier z Rzeszą pociągnie, zdaniem tych kół, za sobą i pewną zmianę w układzie stosunków Europy południowo-wschodniej, która też docenia już znaczenie Rzeszy w tej części Europy.

Z konkretniejszych tematów, jakie mogą być poruszone podczas wizyty Horty'ego, koła obserwatorów zagranicznych wymieniają sprawę równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń, a ze spraw wewnętrznych Węgier kwestię restauracji monarchii. Przystąpienie Węgier do ściślejszej współpracy z Niemcami wyklucza, zdaniem niemieckich kół politycznych, raz na zawsze możność restauracji dynastii Habsburgów na Węgrzech.

* * *

Kilonia, 23 sierpnia.

(PAT) Regent Węgier Horthy i kanclerz Hitler, po przepłynięciu statkiem „Grille" kanału Kilońskiego, przesiedli przy śluzie Brunsbuettel na statek „Patria", na którym znajdowała się małżonka regenta Horthy'ego oraz wielu wybitnych gości węgierskich i niemieckich.

W godzinach popołudniowych statek „Patria" przybył na wyspę Helgoland.

Regent Horthy wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami zwiedził urządzenia portowe oraz był obecny na popisach tanecznych miejscowej ludności.

Wyroki śmierci w Sowietach

Ryga, 23 sierpnia.

(PAT) Specjalny korespondent „Uusi Suomi" donosi z Moskwy o nowej serii wyroków śmierci w Sowietach.

W Stalinobadzie (Azja środkowa) skazano na śmierć 13 ludzi oskarżonych o sabotaż na plantacjach bawełny.

W mieście Troick na Syberii skazano na śmierć dwie nauczycielki oskarżone o przyczynienie się do śmierci 15 dzieci powierzonych ich opiece w obozie wakacyjnym. Nauczycielki te nie powiadomiły rzekomo w porę odnośnych władz o wybuchu epidemii cholery w obozie.

Zjazd Z.N.P.

Warszawa, 23 sierpnia.

Tegoroczny zjazd walny Związku Nauczycielstwa Polskiego, który odbędzie się w dniach od 27 do 29 bm. będzie w lwiej części poświęcony omówieniu zagadnień zawodowych oraz przedstawieniu stanowiska ZNP., wobec aktualnych zagadnień społeczno-państwowych.

Powódź w Małopolsce

Na kilku odcinkach przerwana została komunikacja kolejowa

Kraków, 23 sierpnia.

(PAT) Padające od dwóch dni w województwie krakowskim deszcze, szczególnie obfite w rejonie górskim, spowodowały znaczny przybór wód w rzekach, potokach i strumieniach górskich. Deszcze padają w dalszym ciągu, skutkiem czego

RZEKI NADAL WZBIERAJĄ.

Na skutek nagłego wylewu Skawy i jej dopływów nastąpiło uszkodzenie szeregu dróg powiatowych. M. in. PRZERWANA ZOSTAŁA KOMUNIKACJA NA DRODZE POWIATOWEJ ZEMBRZYCE—WIERTOWICE W BUDZOWIE.

Na drodze Badoń — Sucha w Świnnej, na drodze Wadowice — Zator w Rudkach i na drodze Tomice — Brzeźnica w Witanowicach. Silnie zagrożone są przyczółki mostowe w Zambrzycach i Budzowie.

Woda na rzece Rabie i jej dopływach podniosła się o 64 cm. ponad stan alarmowy i wystąpiła w kilku punktach z brzegów, zalewając przybrzeżne pola i łąki.

Droga objazdowa Myślenice — Pcim została przerwana, wobec czego ruch na tej drodze został wstrzymany i skierowany na drogę państwowa nr. 13.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA PRZERWANA ZOSTAŁA NA TRZECH ODCINKACH: Nowy Targ — Czarny Dunajec, gdzie woda zalała drogę do wysokości 60 cm., unieruchamiając dojazd do mostu, na odcinku Krościenko — Nowy Sącz, na terenie Tylmanowej woda zalała drogę. Na odcinku Poronin — Bukowina komunikacja została również wskutek wylewu przerwana.

Na terenie powiatu gorlickiego woda zalała w dwóch miejscowościach drogi wojewódzkie na odcinku Ropa — Wysowa, **komunikacja kołowa ZOSTAŁA ZUPEŁNIE PRZERWANA.** Kilka domów w Bieczu, Ropicy polskiej i Libuszy zostało zalanych. **LUDNOŚĆ EWAKUOWANO.**

W powiecie gorlickim deszcz przestał padać od kilku godzin, tak, że o ile nie nastąpią dalsze opady ,sytuacja nie ulegnie pogorszeniu.

Konferencja na Zamku

z udziałem Marsz. Smigłego-Rydza, prem. Składkowskiego i wiceprem. Kwiatkowskiego

Warszawa, 23 sierpnia.

(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym ministra poczt i telegrafów inż. E. Kalińskiego oraz J. E. nuncjusza apostolskiego Cortesi w towarzystwie p. o. dyrektora protokółu dyplomatycznego A. Łubieńskiego.

Warszawa, 23 sierpnia.

(PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza, prezesa rady ministrów, gen. Sławoja - Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Ustawowe opłaty od mąki i kaszy

pobierane będą od dnia 5 września.-Opłacie podlegają również wszystkie zapasy. Sprzedaż mąki i kaszy odbywać się będzie w przepisowych opakowaniach

Warszawa, 23 sierpnia.

(PAT) Z dniem 5 września wchodzi w życie ustawa o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Ustawa ta, której głównym zadaniem jest rozszerzenie środków, przeznaczonych już obecnie przez rząd na prowadzoną akcję zbożową, wymagała przepracowania szeregu bardzo trudnych i skomplikowanych zagadnień, jak określenie, w jakim stadium obrotu powstaje obowiązek uiszczenia opłaty od mąki i kaszy, ustalenie sposobu wymiaru poboru i przymusowego ściągania opłaty, sposobu wykonywania kontroli, sposobu przewidzianego w ustawie zwalniania od opłaty mąki rolniczej i eksportowej itp.

Wszystkie te zagadnienia zostały już rozstrzygnięte przy współudziale zainteresowanych resortów oraz organizacji i osób, orientujących się praktycznie w handlu zbożem i mąką i znalazły swój wyraz w rozporządzeniu wykonawczym ministra skarbu z dnia 19 sierpnia r. b., ogłoszonym w nr. 61 Dziennika Ustaw R. P. oraz w nr. 23 Dz. Urz. Ministerstwa Skarbu, które wchodzi w życie jednocześnie z ustawą, to jest dnia 5 września.

Rozporządzenie precyzuje, zgodnie z postanowieniami ustawy, że

opłacie podlegają wszelkie gatunki mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej

zarówno wytworzonej w kraju, jak i sprowadzonej z zagranicy lub z obszaru w. m. Gdańska, z wyjątkiem mąki i kaszy pochodzenia krajowego, przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego.

Od opłaty zwolnione też są mąka i kasza wywożone zagranicę lub na obszar w. m. Gdańska. Z dniem wprowadzenia opłaty, a więc z dniem 5 września,

żaden młyn nie będzie już mógł wypuszczać do obrotu handlowego mąki i kaszy bez uiszczenia od niej opłaty.

Również wszystkie zapasy mąki i kaszy, znajdujące się w młynach z dniem 5 września podlegać będą opłacie. Zapasy mąki i kaszy, które przed dniem 5 września wyszły z młynów i znajdują się w składach hurtowych, w piekarniach, bądź w sklepach sprzedaży detalicznej mogą być sprzedawane bez uiszczenia opłaty do dnia 30 września rb. Gdyby miały być sprzedawane po tym terminie, muszą być przepisowo opakowane oraz zaopatrzone w bezpłatne etykiety i plomby.

Dopuszczając nieobciążenie opłatą mąki i kaszy wyprodukowanej i wyprowadzonej z młynów do dnia 5 września, jednocześnie rozporządzenie ministra skarbu nakłada na handel hurtowy obowiązek

PRZYMUSOWEGO ZGŁOSZENIA ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA SKŁADZIE ZAPASÓW.

Temu samemu obowiązkowi przymusowego zgłoszenia podlegają zapasy mąki i kaszy znajdujące się w sklepach detalicznej sprzedaży i w wytwórniach wyrobów mącznych, o ile przekraczają one łącznie w danym zakładzie 500 kg.

Obowiązek uiszczenia opłaty powstaje w chwili wprowadzenia mąki i kaszy do wolnego obrotu.

Za podstawę obliczenia opłaty służy waga brutto produktu wraz z workiem, samą zaś opłatę uiszcza się przez umieszczenie na opakowaniu z mąką lub kaszą odpowiednich etykiet. Etykiety te wydawane będą przez kasy właściwego terytorialnego urzędu skarbowego zakładom przemiału zboża (młynom).

Rozważanie mąki i kaszy z tych opakowań do opakowań papierowych o wadze mniejszej niż 5 kg. może odbywać się wyłącznie w zakładach detalicznej sprzedaży.

Co się tyczy sprawy kontroli, rozporządzenie ustala ogólną zasadę, że wszelki przemiał zboża, wszystkie fazy obrotu handlowego oraz obrót gospodarczy mąką i kaszą podlega kontroli, przyczym MŁYNY I PIEKARNIE MOGĄ BYĆ KONTROLOWANE O KAŻDEJ PORZE DNIA I NOCY.

Hurtowe składy sprzedaży mąki obowiązane są prowadzić przepisana rozporządzeniem księgę magazynowa hurtowej sprzedaży mąki i kaszy, posiadać w składach jedynie mąkę i kaszę w przepisanych opakowaniach, których waga musi być zgodna z wagą, uwidocznioną na etykietach, oraz układać worki z mąką i kaszą w sposób, umożliwiający ich przeliczenie i skontrolowanie zawieszonych na nich etykiet.

Sklepy detalicznej sprzedaży mąki i kaszy oraz piekarnie mogą sprzedawać mąkę tylko w przepisowych opakowaniach, zaopatrzonych w odpowiednie plomby i etykiety, muszą przechowywać w ciągu dwóch lat dla celów kontroli zdjęte z opakowań etykiety z plombami oraz dokumenty przewozowe, otrzymane z młynów lub z hurtowni. —

Nowe transporty wojsk włoskich do Hiszpanii

Interwencja ambasadora brytyjskiego w Rzymie.—Sowiety żądają zwołania komitetu nieinterwencji

Londyn, 23 sierpnia.

(PAT) Brytyjski charge d'affaires w Rzymie sir Noel Charles przesłał do Foreign Office raport o rozmowie, jaką odbył w ubiegłą niedzielę z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

W rozmowie tej podobnie jak i w dwuch porzednich sir Noel Charles miał ponownie poruszyć sprawę nowych wypadków interwencji włoskiej w Hiszpanii.

HR. CIANO NIE ZAPRZECZYŁ WYRAŹNIE CZYNIONYM ZARZUTOM, IŻ DO HISZPANII PRZYBYŁY NOWE KONTYNGENTY OCHOTNIKÓW WŁOSKICH, lecz miał się jedynie ograniczyć do stwierdzenia, że zarzutów tych jest nie sposób udowodnić.

Londyn, 23 sierpnia.

(PAT) W dniu wczorajszym lord Plymouth przyjął włoskiego charge d'affaires, który przyznając istnienie w nocie rządu gen. Franco pewnych niejasności, zaproponował dalszą wymianę poglądów między komitetem nieinterwencji a rządem w Burgos, celem wyjaśnienia tych niejasności, przy czym zaznaczyć miał, że zwołanie komitetu nieinterwencji w obecnej chwili nie byłoby wskazane.

W dniu dzisiejszym lorda Plymoutha odwiedził ambasador ZSRR Majski, który oświadczył, że

ODPOWIEDŹ RZĄDU GEN. FRANCO JEST DLA RZĄDU SOWIECKIEGO NIE DO PRZYJĘCIA

i nalegać miał na niezwłoczne zwołanie podkomitetu nieinterwencji, celem rozważenia sytuacji, wywołanej notą rządu w Burgos.

W dniu dzisiejszym lord Plymouth odbył dłuższą rozmowę z lordem Halifaxem, który następnie udał się do premiera Chamberlaina.

Komitet armatorów brytyjskich, utrzymujących stosunki handlowe z Hiszpanią, ogłosił wczoraj memoriał, w którym występuje

PRZECIWKO UDZIELENIU GENERAŁOWI FRANCO PEŁNYCH PRAW KOMBATANTA.

Ryga, 23 sierpnia.

(PAT) Samolot komunikacyjny sowiecki, kursujący z Moskwy do Sztokholmu przez Rygę, przewiózł wczoraj z Moskwy przesyłkę zawierającą 2 kg. drogocennych kamieni bardzo wielkiej wartości, adresowaną do Londynu.

Runciman u prez. Benesza

Rozmowy z Henleinem i studia nad konstytucją czechosłowacką

Praga, 23 sierpnia.

(PAT) W dniu dzisiejszym prezydent Benesz przyjął lorda Runcimana na dłuższej audiencji.

Jak podaje komunikat misji lorda Runcimana, w dniu dzisiejszym członkowie misji Achton Gwatkin, Stopford i Henderson odbyli wspólną konferencję z parlamentarnym „komitetem sześciu".

Obrady dotyczyły badania konstytucji Czechosłowacji, do czego misja lorda Runcimana przystąpiła w ubiegłym tygodniu.

W obradach wziął udział także przewodniczący sejmu Malypeter oraz delegat ministerstwa spraw zagranicznych.

Ashton Swatkin odbył wczoraj, jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, rozmowę z Henleinem, która trwała trzy godziny.

Zdarzenia i ludzie

Skarb w jaskini podwodnej

Niezwykłe odkrycie w Argentynie

Policja w Buenos Aires zaaresztowała w tych dniach dwóch panów o bardzo eleganckim wyglądzie, którzy, jak się okazało, należeli do jednej z najniebezpieczniejszych band zbrodniczych. Byli to dwaj awanturnicy, Carlos Valdivieso i Vicente Petes, którzy w niesłychanie wyrafinowany sposób oszukali biednego wieśniaka Scadullę, zabierając mu odkryty przez niego skarb historyczny ogromnej wartości. Natychmiast po osadzeniu ich w więzieniu, jeden z nich, Valdivieso, zeskoczył z okna swej nieokratowanej celi i zabił się na miejscu.

W tej sensacyjnej sprawie chodzi o odkrycie skrzyń, zawierających olbrzymi skarb markiza de Sobremonte, który był ongiś wice-królem i gubernatorem prowincji nad Rio de la Plata.

Pewnego ranka, w październiku roku 1935, wieśniak Scadulla, kąpał się w towarzystwie swych dwóch szwagrów w rzeczce Arroyo de Lias Garcas, gdy nagle uwagę jego zwróciła jaskinia, położona pod poziomem wody. Scadullo dał nurka w zagłębienie i znalazł tam ku swemu zdumieniu —·mury. Zawołał obu szwagrów, którzy natychmiast wystarali się o żelazny drąg, poczym trzej mężczyźni wspólnymi siłami przełamali mur i wydobyli z jaskini trzy skrzynie, kształtu pół-cylindrowego. Scadulla zabrał zdobycz do swego domu w Venado, prowincji Santa-Fe. Trzej szwagrowie daremnie usiłowali otworzyć żelazne skrzynie. Wtedy wieśniak, słuchając rad kilku swych przyjaciół, udał się do Buenos Aires i poszedł wprost do parlamentu. Pierwszemu policjantowi, którego spotkał u wejścia, opowiedział swoją historię. Sprytny policjant odrazu zorjentował się, iż da się tutaj ubić dobry interes, i zwracając się do wieśniaka z wielkim szacunkiem, kazał mu się stawić następnego ranka.

Punktualnie o oznaczonej godzinie Scadulla zjawił się następnego dnia u wejścia do parlamentu. Policjant czekał już na niego i natychmiast zaprowadził go do wspaniałego gabinetu, w którym biednego wieśniaka przyjęli dwaj panowie, wytworni i pełni godności. Przedstawili mu się jako dr. Montes i dr. Gaston. W rzeczywistości jednak byli to awanturnicy Valdivieso i Petes.

— Winszujemy panu! Pańska uczciwość i szacunek dla prawa zostaną należycie wynagrodzone — zwrócił się dr. Montes do Scadulli. — Ponieważ jednak nie umiał pan otworzyć skrzyń, każemy je przenieść do siebie i w naszym biurze prywatnym sprawdzimy, co zawierają.

Tak się też stało. W mieszkaniu „wysokich urzędników" znalazły się wszystkie odpowiednie narzędzia i trzej mężczyźni z łatwością otworzyli skrzynie. Oczom ich ukazał się fantastyczny skarb. Pierwsza skrzynia zawierała 65 kilogramów czystego złota w sztabach, druga 44 kg. złotych monet, zaś trzecia 35 kg. diamentów i innych klejnotów.

— Wartość znalezionego przez pana skarbu wynosi milion pezetów — zwrócił się dr. Gaston do wieśniaka — z czego prawnie należy się panu jedna trzecia. Załatwimy wszystkie formalności i przekażemy panu pańską należność.

Scadulla powrócił uszczęśliwiony do swej wsi. Mijały jednak tygodnie i miesiące, a żadna wiadomość od „wysokich urzędników parlamentarnych" nie nadchodziła. Wreszcie zniecierpliwiony wieśniak wrócił do Buenos Aires i udał się do mieszkania owych urzędników, wyrażając im swoje zdumienie.

— Oto 11.000 pezetów dla pana — oświadczył jeden z nich — resztę prześlemy panu za miesiąc.

Po miesiącu Scadulla istotnie otrzymał dalszych 11.000 pezetów i za sumę tę kupił sobie kawał gruntu. Kiedy jednak zwrócił się do „urzędników" listownie po następną ratę, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Pewnego wieczoru, kiedy wieśniak wracał do domu, napadło na niego dwóch ludzi, dając w jego kierunku kilka strzałów rewolwerowych. Wieśniak, którego nie trafiła żadna z kul, również uzbrojony był w rewolwer i zaczął się bronić. Po chwili padł jeden z atakujących. Okazało się, iż jest to członek znanej w okolicy bandy „Majea". Teraz Scadulla zrozumiał, iż został oszukany. Zorientował się, iż napad jest odpowiedzią na jego ostatni list i zawiadomił o całej sprawie policję. Dwaj „doktorzy" zniknęli bez śladu. Dopiero po dłuższym czasie policji udało się zaaresztować ich w chwili, gdy spacerowali po jednej z głównych ulic Buenos Aires, wytworni i dystyngowani. Dotychczas nie udało się jednak jeszcze stwierdzić, co uczynili oni z odnalezionym skarbem.

Historia tego skarbu jest następująca: gdy w roku 1806 angielski generał Beresford zaatakował na czele małego oddziału Buenos Aires, markiz de Sobremonte zbiegł w głąb kraju, nie usiłując nawet stawiać oporu. Uciekając, zabrał ze sobą cały skarb państwowy i schował go. Szukano wtedy przez długi czas daremnie tego skarbu, by wreszcie dojść do wniosku, iż skarb zaginął, albo też został ukradziony. Istotnie gubernator miał zamiar zatrzymać cały skarb dla siebie i schował go najwidoczniej w odkrytej przez Scadullę jaskini, ażeby później wydobyć go stamtąd...

PRAWDA JEST NIEPOTRZEBNA

Ażeby zachować całkowitą neutralność informacyjną w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie, P. A. T. podaje depesze oficjalne obu zainteresowanych agencyj: **japońskiej oficjalnej „Domei"** oraz **sowieckiego „Tassa"**. W rezultacie polska publiczność czytająca ma **kompletny zamęt w głowie...** Albowiem przynajmniej jedna z tych agencyj, a **prawdopodobnie obie — kłamią, nie krępując się niczym.** W ciągu kilku ostatnich miesięcy nie było dosłownie ani jednego takiego momentu, któryby był przedstawiony w sposób zgodny przez „Domei" i „Tass".

To zupełne **niekrępowanie się rzeczywistością, to nachalne, bezczelne przekręcanie faktów, to kłamstwo wprost w oczy całego świata, jest jedną z najcharakterystyczniejszych cech, przeżywanego przez nas okresu historycznego.** Najlapidarniej została ta nowa zasada życia zbiorowego ujęta przez pewnego ideologa Trzeciej Rzeszy: **„Pięknem i prawdą jest to, co służy interesom narodu niemieckiego".** Ponieważ komentowanie „i n t e r e s u n a r o d u n i e m i e c k i e g o", czy też każdego innego jest dość dowolne i zależy od każdoczesnego Führera, przeto, logicznie biorąc, **prawdą jest to, co się podoba władzy.** I tak jest w państwach totalitarnych rzeczywiście **Prawdą jest program jedynej partii i wola „wodza".** Kto myśli inaczej — jest **wrogiem.** Kto inaczej mówi lub drukuje — jest **więźniem**, jeśli nie **nieboszczykiem...** Prawda objektywna, kryterium niezależne, oparte o autorytet religijny, moralny czy naukowy — nie istnieje, a raczej jest tępione, jako herezja. **Średniowiecze było bardziej tolerancyjne, aniżeli wiek XX,** którym od czasu do czasu tak się chlubimy...

Przez długie wieki historii wychowywano pokolenia pod hasłem „Nie kłam!" **Kłamstwo było plamą na honorze i wadą umysłowości.** Dzisiaj kłamstwo, nazwane dla większej dźwięczności **„p r o p a g a n d ą"** podniesione zostało do wysokich dostojeństw. **Kłamstwo jest składową częścią największej polityki.** Bez niego niema sukcesów. **„Kłam rzeczy wielkie, a kłam je bezczelnie! Wtedy dopiero ci uwierzą!"** — oto jest druga dewiza ideologów nowej prawdy. Tę dewizę starannie przygotowała w ubiegłych dziesięcioleciach nauka, zwana **psychologią** mas. Odkryła ona, że masa jest bezkrytyczna, że uwierzy we wszystko, byle zafrapowano ją kłamstwem **jaskrawym, często powtarzanym,** a byle czyniono to w sposób sugestywny, piękny To też mówcy o głosach aksamitnych i gestach aktorskich mają w spółczesnej historii więcej powodzenia, niż uczeni o tęgich głowach. Ponieważ często mówcy **zdobywają władzę i płacą wtedy uczonym pensje albo sadzają ich za druty kolczaste,** przeto nic dziwnego, że post factum mają racje nawet „naukowe"...

To o kłamstwie europejskim. Cóż tu dopiero mówić o **azjatyckim?!...** Wydaje się, że tam **samo pojęcie prawdy już jest kłamliwe...** Mamy na biurku redakcyjnym kilka propagandowych broszur japońskich o Chinach. Wynika z nich, że **prawdziwi Chińczycy cieszą się z tego, że Japonia urządziła najazd** na Chiny i że **setki tysięcy ludzi padło trupem.** Broszury te są pisane w językach europejskich i Japończycy spodziewają się, że Europa uwierzy. W zbawcze, altruistyczne, poprostu misyjne zamiary wojującej Japonii.

Kłamstwo azjatyckie rozciąga się również nad **Rosją.** Wystarczy przerzucić jakikolwiek bądź dziennik rosyjski, by nabrać **gruntownego obrzydzenia do wszystkiego, co sowieckie. Każde drukowane słowo skąpane jest tam w ślinie pochlebstwa i brudzie kłamstwa.** Prasa sowiecka drukowana jest **nie farbą, ale wazeliną** — tyle tam ordynarnego, parweniuszowskiego wślizgiwania się w łaski Stalina i G.P.U. A tam gdzie nie ma godności i swobody — tam nie może być również prawdy!

Powracamy jeszcze raz na Daleki Wschód. U nas nazywa się to **konfliktem pomiędzy Rosją a Japonią.** Ale to jest uproszczone i niezupełnie ścisłe. **Co innego politycy i rząd w Tokio, a co innego armia japońska. Co innego Stalin i Litwinow w Moskwie, a co innego Blücher i armia Dalekiego Wschodu.** Rozgrywki idą tam nie tylko pomiędzy białymi i żółtymi, ale i wewnętrznie — **pomiędzy generałami w polu, a rządami centralnymi.** Pewnego dnia możemy dowiedzieć się, zdumieni, że **Stalin rozstrzelał Blüchera,** „wroga ludu", który właśnie zdradzał Rosję Japonii...

Czy w takich warunkach mogą kogoś dziwić **drobne kłamstewka „Domei"** i „Tass" — agencyj, które są sługami sług możnych tego świata?

Tam, gdzie zanikło, zostało zamordowane poczucie prawdy, gdzie milion razy zgwałcono prawa człowieka, gdzie wszczepione w dusze młodych pokoleń zasady barbarzyńskie i wsteczne, tam gdzie sponiewierano honor ludzi niewinnych — **na tych zatrutych ziemiach nic się dobrego nie urodzi.** Chwasty mogą się tam lęgnąć i rosnąć nawet wspaniale, ku zdumieniu naiwnych. Ale chwasty nie przyniosą pożytku, i kiedyś **mądra ludzka ręka głęboko i na nowo zaorze te zatrute dziedziny,** aby wyplenić plugastwo i rzucić siew, który da owoc piękny prawdy i pokoju.

O.

Czy rząd Daladier będzie obalony?

Lewica przygotowuje się do rozgrywki.-Blum zapowiada opozycję w parlamencie

Paryż, 23 sierpnia.

(PAT) W ocenie ostatniego przemówienia premiera Daladier oraz rekonstrukcji gabinetu, opinia francuska podzieliła się wyraźnie na dwa obozy: nowy program społeczno-gospodarczy zawarty w deklaracji premiera, jak również sposób w jaki rozwiązał on kryzys w łonie rządu, znalazł całkowite uznanie na łamach, natomiast prasa lewicowa bezwzględnie atakuje premiera, oskarżając go o zmianę polityki społecznej rządu.

B. premier Blum na łamach „Populaire" pisze m. in.:

„Premier Daladier, aby zwiększyć ilość godzin pracy w niektórych gałęziach przemysłu oraz zmienić system płacy za godziny nadliczbowe będzie musiał przeprowadzić przez parlament odnośne ustawy. Na jaką większość liczy premier Daladier? zapytuje p. Blum. W każdym razie musimy go ostrzec. Niech nie liczy na partię socjalistyczną".

Syndykalistyczny „Peuple" zamieszcza na całej stronie demonstracyjny tytuł: „Będziemy bronić 40-godzinnego tygodnia pracy przeciw wszelkim atakom".

Premier Daladier ma więc przed sobą rozgrywkę z socjalistami na terenie parlamentarnym, a na terenie społecznym z agitacją syndykalistyczną.

Lewica wyraźnie mobilizuje już swe siły na terenie parlamentu. Na środę zwołane zostało przez b. ministra Frossarda posiedzenie klubu parlamentarnego unii socjalistyczno-republikańskiej, celem zajęcia stanowiska wobec faktu, że dwaj członkowie tegoż klubu p. de Monzie i Pomaret zdecydowali się wejść do gabinetu bez porozumienia się z klubem i mimo dymisji z gabinetu dwóch przedstawicieli ich własnego stronnictwa.

Z drugiej strony b. premier Blum zwołał na piątek posiedzenie klubu parlamentarnego socjalistów, po którym odbędzie się odrazu posiedzenie komisji porozumiewawczej stronnictw lewicy.

Aresztowanie kolejarzy polskich w Gdańsku

w czasie pełnienia przez nich służby.—Interwencja Komisarza Generalnego R.P.

Gdańsk, 23 sierpnia.

Aresztowano w Gdańsku z polecenia gdańskiego prezydium policji w czasie pełnienia służby naczelnika oddziału ruchu PKP Szulca oraz kontrolera ruchu PKP Grabowskiego.

Obaj aresztowani urzędnicy Polskich Kolei Państwowych są Polakami, obywatelami polskimi.

Aresztowania te wiążą się ze sprawą

RZUCENIA POD POCIĄG PRZEZ KOLEJARZY GDAŃSKICH KOLEJARZA POLSKIEGO WINNICKIEGO.

Jak twierdzą w Gdańsku, władze gdańskie chcą sobie stworzyć coś w rodzaju zakładników, wobec aresztowania przez władze polskie kolejarza hitlerowskiego Hassego, który był głównym sprawcą bestialskiego wyrzucenia Winnickiego na tor kolejowy.

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku podjął interwencję w sprawie aresztowanych kolejarzy polskich.

W Berezie osadzono

nową grupę zawodowych przestępców i szkodników na odcinku gospodarczym

Warszawa, 23 sierpnia.

Ajencja „Iskra" donosi:

W ciągu ostatnich kilku dni ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło osadzenie w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej nowej grupy zawodowych przestępców kryminalnych, szczególnie dokuczliwych dla społeczeństwa oraz szkodników na odcinku gospodarczym, których działalność godziła w istotne interesy państwa. M. in. zostały osadzone następujące osoby:

Kupferminc Henoch, jeden z głównych hurtowników handlu drobiem na terenie Łodzi, który poczynaniami swymi, z jednej strony działał na szkodę rzesz konsumentów, z drugiej zaś strony ukrywał swe milionowe obroty, narażając skarb państwa na wielkie straty

Hepner Sally z Grajewa, woj. białostockiego, właściciel fabryki wyrobów gumowo - taśmowych, zaangażowany poważnie w szeregu afer przemytniczych,

Mojżesz Mucznik i Mojżesz Karp z Białegostoku, prowadzący wspólnie przedsiębiorstwo pod firmą podstawionej osoby, całkowicie nieodpowiedzialnej finansowo, a poza tym ukrywający obliczone na setki tysięcy złotych obroty firmy.

Ponadto m. in. zostali wysłani z Bydgoszczy 4 znani złodzieje, sutenerzy i teroryści, wielokrotnie karani za różne przestępstwa — Komasiński Franciszek, Rewoliński Alfons Alojzy, Skajda Mikołaj i Wawrzyniak Kazimierz.

Bilans Banku Polskiego

w drugiej dekadzie sierpnia

Warszawa, 23 sierpnia.

(PAT) W drugiej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.2 miln. zł. do 447.7 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 27 tys. zł. do 10.9 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 0.6 miln. zł. do 738.2 miln. zł., przy czym portfel wekslowy spadł o 3.7 miln. zł. do 674.3 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 19.0 milionów zł. do 276.9 miln. zł.

Obieg biletów bankowych spadł o 24.8 miln. zł. do 1.081.4 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35.58 procent, stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawnych 5 i pół procent.

Samoloty zrzucają żywność

dla wojsk sowieckich uwięzionych przez powódź

Hsingking 23 sierpnia.

(PAT) Stanowiska sowieckie wzdłuż wschodniej granicy, w pobliżu jeziora Hassan na linii Nowokijewsk — Hsiang-Szantunk — Poszintung stanowią w obecnej chwili wyspę wśród pól, zatopionych wylewem rzek, spowodowanym ostatnimi ulewnymi deszczami.

Samoloty sowieckie przelatują codziennie ponad oddziałami stojącymi na tej linii, i zaopatrują je w żywność, zrzucając skrzynie z prowiantami na spadochronach.

Częściowe przedłużenie uprawnień

do leczenia w ubezpieczalniach

Warszawa, 23 sierpnia.

Ministerstwo opieki społecznej rozszerzyło listę chorób zakaźnych i chorób ostrych, które uprawniają członków rodzin ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych do korzystania z pomocy lekarskiej w czasie dłuższym, aniżeli 13 tygodni przewidzianych ustawowo.

Lista chorób zakaźnych obejmuje obecnie 104 rozmaite zachorowania.

ZAMACH NA POCIĄG POD JEROZOLIMĄ

Wszyscy podróżni zostali obrabowani.— Teroryści uprowadzili wysokiego urzędnika. — Oficer angielski zginął podczas wybuchu miny ziemnej

Krwawe walki między policją a terorystami pod Beisan

Jerozolima, 23 sierpnia.

Niedaleko Tul-Karem wybuchła wczoraj w nocy pod samochodem wojskowym mina lądowa, podłożona przez terorystów arabskich. Oficer angielski został zabity.

Nocy ubiegłej w pobliżu Beisan doszło do KRWAWEGO STARCIA MIĘDZY BANDĄ TERORYSTÓW ARABSKICH A ODDZIAŁEM POLICJI ANGIELSKIEJ.

Teroryści z zasadzki ostrzeliwali oddział policji, który odpowiedział ogniem. Czterech terorystów zostało zabitych. Na miejsce pośpieszył oddział transjordańskiej straży granicznej, który rozproszył terorystów.

Grupa terorystów

ZATRZYMAŁA POCIĄG POŚPIESZNY

na linii Lydda — Jerozolima w odległości 8 klm. od dworca w Jerozolimie. Policjant arabski został zastrzelony.

PODRÓŻNYM ZRABOWANO KOSZTOWNOŚCI.

Na stojący jeszcze pociąg najechał inny pociąg. Liczba zabitych i rannych nie jest znana.

Jerozolima, 23 sierpnia.

Uzbrojona banda terorystów arabskich uprowadziła w Nablus inżyniera arabskiego, urzędnika departamentu robót publicznych wraz z trzema nadzorcami robót. Po złożeniu przez rodziny uprowadzonych okupu w wysokości 250 f. szt. teroryści uprowadzonego zwolnili.

Bandy arabskie zorganizowały sieć szpiegowską w arabskich miastach i wioskach. Teroryści są informowani o „nastrojach" wśród ludności. Rozmowy w wioskach arabskich są podsłuchiwane. Kto nieprzychylnie wyraża się o terorystach, jest wzywany przed „trybunał" i karany grzywną.

8 arabskich pracowników kolejowych, których przed kilku dniami uprowadzono, po 24 godzinach wypuszczono na wolność. Teroryści ostrzegli ich aby rzucili pracę rządową i że w przeciwnym wypadku będą zgładzeni. Na twierdzenie uprowadzonych, że muszą pracować na utrzymanie rodzin, przywódca bandy oświadczył, że jeśli potrzebują pieniędzy, to niech również przystąpią do terorystów.

W związku z tragiczną śmiercią porucznika angielskiego w czasie wybuchu miny, podłożonej przez terorystów pod samochód wojskowy na szosie w pobliżu Akko, aresztowano 100 Arabów w pobliskiej wsi Szaab. Uzbrojonej bandzie arabskiej udało się odbić część aresztowanych, eskortowanych przez policję do Akko.

Jerozolima, 23 sierpnia.

„Haboker" donosi z Bagdadu, że w ubiegłym tygodniu emigranci arabscy z Palestyny rzucili bombę do klubu żydowskiego „Lara Kaduri" w centrum Bagdadu. Licznie zebrani goście zdołali w porę opuścić lokal. Po kilku minutach nastąpił wybuch. 12-letni chłopiec został zraniony w obie nogi. Jego młodsza siostra została lekko ranna.

Londyn, 23 sierpnia.

„Evening Standard" dowiaduje się, że Ibn Saud, król Saudii i Arabii, wystąpić miał wobec rządu brytyjskiego z planem rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Ibn Saud zaproponować miał utrzymanie obecnego stanu rzeczy na dalszy okres 10-ciu lat celem dania w ten sposób możności podjęcia prób doprowadzenia do pojednania między obu stronami w Palestynie.

Sąd wojenny uniewinnił

11-letnią Rachelę Kuka i 18-letniego Eliahu Miszali

Jerozolima, 23 sierpnia

Sąd wojenny w Jerozolimie wydał dziś wyrok uniewinniający w sprawie 11-letniej Rachel Kuka i 18-letniego Eliahu Miszali, oskarżonych o rzucenie bomby w dniu 8 lipca na autobus arabski w Jerozolimie i spowodowanie śmierci kilkunastu Arabów.

Sąd uznał za zbędne przesłuchanie świadków obrony i ogłosił wyrok uniewinniający, stwierdzając, że zeznania świadków dowodowych nie są wystarczające dlo poparcia oskarżenia, zaś ekspertyza biegłego rusznikarza wypadła na korzyść podsądnych.

Według opinii rusznikarza angielskiego, bomba nie była rzucona na autobus od zewnątrz, lecz wybuchła w samym autobusie, była przeto wieziona przez któregoś z arabskich pasażerów.

Paragraf aryjski w szkolnictwie włoskim

Wszyscy profesorowie szkół wyższych oraz średnich pochodzenia żydowskiego zostali zwolnieni

Rzym, 23 sierpnia.

Minister oświaty prof. Bottai zarządził wypowiedzenie z dniem 1 października umów ze wszystkimi żydowskimi profesorami szkół wyższych oraz dyrektorami i nauczycielami szkół państwowych.

Tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy kandydaci wylegitymują się szczególnymi zasługami osobistymi, będą oni ponownie powołani do pracy w szkolnictwie. W każdym z tych wypadków wymagane jest osobiste zezwolenie ministra oświaty. Odtąd wszelkie nominacje nauczycielskie będą podlegały dorocznemu odnowieniu. Kandydaci na stanowiska nauczycielskie mają przedstawić dowody pochodzenia rasowo - włoskiego.

„Regime Fascista" donosi, że długoletni wiceprezydent zjednoczenia korporacji faszystowskich w okręgu Ancona, Mario Tona, ustąpił z tego stanowiska. Tona jest pochodzenia żydowskiego.

Londyn, 23 sierpnia.

„Daily Telegraph" donosi z Rzymu, że w związku z mającą nastąpić we wrześniu wizytą Mussoliniego w Trieście, wielu Żydów zrzekło się, za przykładem burmistrza-Żyda Salema, swych urzędów, szczególnie w radach nadzorczych towarzystw ubezpieczeniowych i przedsiębiorstw przemysłowych.

* * *

Rzym, 23 sierpnia.

Liczenie Żydów we Włoszech rozpoczęło się wczoraj. Arkusze spisowe są bardzo skomplikowane. Określenie Żyda nie opiera się, jak dawniej w Italii na kryterium religijnym, lecz na rasowym. „Osoba pozostaje Żydem nawet jeśli przed kilkudziesięciu laty zmieniła dawne wyznanie na nowe".

Osoby pochodzenia mieszanego określane są jako „Żydzi częściowi". Żydzi, którzy przeszli na wiarę chrześcijańską muszą podać datę chrztu. Żydzi, którzy zostali naturalizowani we Włoszech muszą podać miejsce swego urodzenia i dawne obywatelstwo.

Rejestrować muszą się również t. zw. aryjczycy, którzy przyjęli judaizm w tym celu, aby wziąć ślub religijny z osobą wyznania żydowskiego.

W Rzymie krążą potajemnie wycinki z dzienników amerykańskich z wywiadem, jaki korespondent „New York Times" przeprowadził z Mussolinim w lipcu 1937 roku. Mussolini oświadczył wówczas, iż wybryki antysemickie w prasie włoskiej nie mają żadnego znaczenia i nie są podzielane przez niego — Mussoliniego. Nie uznaje on żadnej polityki rasowej w ramach narodów białych i Żydzi włoscy nie powinni żywić żadnych obaw — faszyzm nie zna bowiem antysemityzmu.

Jak widzimy, wiele się zmienia w czasie

200 rodzin żydowskich z Niemiec

osiedli się na Filipinach.— Zarządzenie prez. Roosevelta

Manila (Filipiny), 23 sierpnia.

Prezydent Roosevelt polecił Wysokiemu Komisarzowi U. S. A. na Filipinach, MacNuttowi, wydać zezwolenia na osiedlenie się na wyspach filipińskich 200 rodzinom żydowskim (ogółem 1,000 osób) z Niemiec i Austrii.

Gmina żydowska w Manili postanowiła niezwłocznie poczynić wszystkie przygotowania do przyjęcia 100 rodzin uchodźczych. Gmina zwróciła się do władz o wydanie zezwoleń na praktykę w kraju dla 20 żydowskich lekarzy i 25 lekarzy-asystentów. Nadto gmina zaproponowała wyznaczenie obszarów rolnych dla tych imigrantów, którzy zamierzają osiedlić się na roli.

Selekcji imigrantów dokona „Hilfsverein der Juden in Deutschland". Każda kandydatura będzie wymagała zatwierdzenia Wysokiego Komisarza U. S. A. na Filipinach. Zezwolenia na osiedlenie się otrzymają tylko osoby wykwalifikowane w odnośnych zawodach. Każdy imigrant musi posiadać najmniej 260 pesetas.

Paragwaj znosi ograniczenia imigracyjne

dla Żydów polskich, którzy pragną osiąść na roli

Warszawa, 23 sierpnia.

Urzędnicy emigracyjni otrzymali od rządu Paragwaju informacje, dotyczące zniesienia ograniczeń imigracyjnych dla Żydów obywateli polskich.

W zasadzie zakaz imigracji Żydów do Paragwaju został zniesiony. Obecnie udzielane będą wizy wjazdowe do Paragwaju Żydom obywatelom polskim, wyjeżdżającym wraz z rodzinami na podstawie zaświadczenia, iż rolnictwo jest ich głównym źródłem zarobkowania.

Przy wjeździe do Paragwaju wymagane będzie posiadanie kwoty w wysokości 1.500 zł. dla każdej rodziny.

Sprawa imigracji Żydów nie zajmujących się rolnictwem nie została jeszcze dzisiaj rozstrzygnięta.

Przełom w konstrukcji samochodów

spowoduje doniosły wynalazek inżyniera włoskiego

Londyn, 23 sierpnia.

(PAT) Wczoraj w Cambridge na posiedzeniu brytyjskiego stowarzyszenia profesorów złożono sprawozdanie o wynalazku Włocha Pierro Salerni, który niewątpliwie stanowić będzie przełom w konstrukcji samochodów.

Wynalazek Pierro Salerni polega na całkowitym usunięciu skrzynki biegów z konstrukcji samochodów. W jego samochodzie włączany będzie za pomocą lewarka bieg przedni tylny. Wynalazek oparty jest na zasadzie transmisji siły przez płyny: zwykły motor samochodowy uruchamia pompę tłoczącą oliwę do obwodu zamkniętego, w ramach którego znajduje się turbina, połączona bezpośrednio z kołami napędowymi.

Doświadczalny samochód Salerni'ego przebył już 100 tys. kilometrów, a system napędowy tego wozu nie wykazuje żadnych śladów zużycia. Zryw nowego samochodu jest imponujący. W ciągu 6 sekund z miejsca samochód osiąga 50 km/godz.

Konfiskata listu pasterskiego ks. metropolity Szeptyckiego

Warszawa, 23 sierpnia.

(PAT) Władze administracyjne we Lwowie zarządziły zajęcie czasopisma ukraińskiego „Diło" z dnia 23 sierpnia b. r., które zamieściło list pasterski metropolity lwowskiego obrządku grecko-rusińskiego ks. Andrzeja Szeptyckiego, naświetlający w sposób tendencyjny i niezgodny ze stanem faktycznym sprawę likwidacji zbędnych objektów prawosławnych na terenie niektórych powiatów województwa lubelskiego.

Ludzie nauki opuszczają Wiedeń

Londyn, 23 sierpnia.

Europejskiej sławy lekarz i chemik z Wiednia, dr Ernst Freund, przybył do Londynu wraz z dwoma asystentami z fundacji badań chemicznych Pearsona.

Dr Freund stał na czele tej fundacji w Wiedniu, był on również od roku 1891 kierownikiem laboratoriów chemicznych uniwersytetu wiedeńskiego. Obecnie zamierza się przenieść instytut badań chemicznych, założony przez milionera amerykańskiego, Frederica Pearsona, z Wiednia do Londynu.

Z dziejów Łodzi

Dnia 24 sierpnia 1914 roku w przededniu zajęcia Łodzi z powrotem przez wojska rosyjskie zniknęły z ulic miasta zawijające tu od czasu do czasu patrole niemieckie. Moskale zajęli Łódź 26-go sierpnia 1914 roku i swą obecność zamanifestowali natychmiast szeregiem represyj w stosunku do Bogu ducha winnych obywateli, posypały się kontrybucje i kary. Moskale zapuścili się aż pod Sieradz, pod Błaszkami stoczyły wojska rosyjskie z Niemcami poważniejszą potyczkę.

Na murach miasta ukazały się odezwy i ulotki niejakiego Liniewicza, który w Petersburgu miał tworzyć legiony polskie przy boku armii carskiej. Publiczność przechodziła nad tymi wezwaniami i wiadomościami do porządku.

KRONIKA

Sierpień 24 Środa

Dziś Bartłomieja Apost.
Jutro Ludwika Kr. Fr.

Wschód słońca	4.33
Zachód słońca	18.44
Wschód księżyca	3.28
Zachód księżyca	18.06
Długość dnia	14.48
Ubyło dnia	2.31

Krótkie wiadomości

AKCJA ZWALCZANIA ŻEBRACTWA prowadzona jest w Łodzi intensywnie. W ostatnich dniach zatrzymano na ulicach miasta kilkadziesiąt osób, uprawiających zawodowo żebraninę. W dniu wczorajszym 28 z pośród zatrzymanych skierowano do sądu grodzkiego, celem zastosowania sankcyj karnych. Sąd skazał wszystkich żebraków na umieszczenie w domu pracy przymusowej na okres od 1 do 3 miesięcy.

* * *

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA powstaną w Łodzi w najbliższym czasie. Na ostatniej rozprawie zarząd miejski zatwierdził 11 projektów urządzeń zakładów przemysłowych, a mianowicie: 2 tkalnie, 2 wytwórnie pieczywa, wytwórnię łóżek polowych, drukarnię, wytwórnię sznurowadeł i tasiem, szwalnię trykotów, pończoszarnię, zakład bednarski i budowę i urządzenie stajni.

* * *

URUCHOMIENIE ZAKŁADU KĄPIELOWEGO. Przed kilku tygodniami zamknięty został z powodu gruntownego remontu II-gi miejski zakład kąpielowy przy ulicy Mielczarskiego. Obecnie zakończone zostały już wszelkie prace związane z remontem tego zakładu, który w dniu wczorajszym został już oddany do użytku publicznego.

* * *

PODATEK OD PSÓW wymierzany jest, jak wiadomo, przez zarząd miejski. W ubiegłym roku umorzono w 209 wypadkach wymiar podatku od psów, obniżono wymiar w 456 wypadkach, oddalono 378 podań. Poza tym załatwiono 168 zawiadomień o zmianach, 10.127 spraw skierowano do wywiadu oraz 233 sprawy przekazano referatowi karnemu z wnioskiem o ukaranie właścicieli psów, uchylających się od wnoszenia opłat.

* * *

USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ z uzdrowiskami nastąpiło obecnie na skutek interwencji organizacji przemysłowych i zawodowych w Łodzi. Organizacje w memoriałach do czynników centralnych wskazywały na niedomagania w połączeniach kolejowych Łodzi z miejscowościami kuracyjnymi, a mianowicie na zbyt małe składy pociągów. Obecnie przydzielono dodatkowo po jednym wagonie bezpośrednim do pociągów w kierunku uzdrowisk.

* * *

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 29 sierpnia r. b. Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1917 i starsi, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14 komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego. Dodatkowa komisja poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 19.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahana, Limanowskiego 80, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 15, M. Bartoszewski, Piotrkowska 94, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 59, S. Trawkowska, Brzezińska 56.

Palili samochody, aby otrzymać premie

Właściciel przedsiębiorstwa na czele szajki oszustów ubezpieczeniowych

Białystok, 23 sierpnia.

W Warszawie aresztowany został **były właściciel wielkiego przedsiębiorstwa samochodowego w Białymstoku, H. Zelikowicz.**

Pozostaje on pod zarzutem kierowania **szajką pomysłowych oszustów ubezpieczeniowych.**

Afera zostały wykryta przez prywatnego detektywa, b. przodownika policji Adolfa Nowaka, który skorzystał z propozycji wstąpienia do szajki, aby później zdemaskować oszustów.

Aferę zorganizował Zelikowicz, do niedawna człowiek bardzo zamożny, znany w Białymstoku z niezwykłej pomysłowości kupiec i przemysłowiec.

Do spółki z kilku innymi osobnikami, m. in. wyższym urzędnikiem Kazimierzem Otmarem Zelikowicz **ubezpieczał on w prywatnych towarzystwach asekuracyjnych stare samochody ciężarowe, które następnie rzekomo wraz z ładunkiem spalono aby następnie otrzymać wysokie premie ubezpieczeniowe.**

Jeden z członków szajki, niejaki Jan Stankiewicz zapoznał Zelikowicza z b. przodownikiem Nowakiem, który po przeprowadzeniu na własną rękę dochodzeń **zdemaskował oszustów** i w odpowiednim czasie złożył zameldowanie władzom śledczym.

Jak wynika z doniesień Nowaka, autobusy **spalano przeważnie na terenie woj. białostockiego,** w powiecie wysoko-mazowieckim.

Poza Zelikowiczem, mieszkającym ostatnio w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 16, zostali aresztowani: Kazimierz Otmar - Sztejn, Jan Stankiewicz, Bolesław Rzepko z Zambrowa oraz szofer Mendel Gacber z Białegostoku.

Władze prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Niemiec obraził Naród Polski

Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia

Przed sądem okręgowym odpowiadał wczoraj 37-letni Otto Trellenberg, robotnik, zamieszkały przy ul. Malinowej 10, oskarżony o obrazę Narodu Polskiego.

W dniu 9 lipca na podwórzu domu dzieci bawiły się w piłkę, która trafiła przechodzącego Józefa Kryskę. Wywiązała się wymiana zdań najpierw z Trellenbergową, a potem z oskarżonym, w rezultacie której Trellenberg pouczył Kryskę gdzie mają rozum Niemcy a gdzie — według niego — Polacy.

Powiadomiona o zajściu policja, Trellenberga zatrzymała.

Oskarżony do winy się nie przyznał i zeznał, że został przez Kryskową do kłótni sprowokowany jej obelżywym wyrażeniem się o Niemczech.

Sąd skazał go na trzy miesiące aresztu i resztę kary, odliczając pobyt w areszcie, postanowił mu zawiesić. Niski wymiar kary sąd umotywował słabym rozwojem umysłowym oskarżonego. (l)

Roboty publiczne i budowlane wstrzymane

wskutek ulewnych deszczów

Trwające od kilku dni deszcze spowodowały **zahamowanie robót sezonowych oraz budowlanych, zarówno prywatnych, jak i prowadzonych przez zarząd miejski.**

Jeśli chodzi o roboty budowlane, to z wyjątkiem nielicznych robót wewnętrznych nad wykończeniem budynków, lwia część robót związanych z odnawianiem tynków została z powodu deszczów wstrzymana.

Tak samo przedstawia się sytuacja na odcinkach robót kanalizacyjnych oraz **robót brukarskich prowadzonych przez miasto, dalej robót nad przebudową mostów i wiaduktów kolejowych.**

Na wielu odcinkach woda zalała wykopy ziemne, tak, że z chwilą ustania deszczów zajdzie konieczność wypompowania wody.

Dziś konferencja pracowników dojazdówek

z dyrekcją w inspektoracie pracy

Na dzień dzisiejszy zwołana została do inspekcji pracy konferencja w sprawie dojazdówek, jutro zaś mija termin ultimatum, wystosowanego pod adresem dyrekcji Ł.W.E.K.D. przez pracowników.

Jeśli dzisiejsza konferencja nie da rezultatu — zgodnie z powziętą uchwałą jutro po godz. 3-ej po południu ma być utworzone pogotowie strajkowe, zaś termin rozpoczęcia ewentualnego strajku i formę strajku ustalić ma zarząd związku.

* * *

Okręgowy inspektor pracy wyznaczył na nadchodzący wtorek konferencję celem zlikwidowania zatargu w przedsiębiorstwach transportowo - ekspedycyjnych.

Po konferencji tej zwołana będzie konferencja z ekspedytorami celnymi, a następnie z właścicielami samochodów ciężarowych.

* * *

W łódzkim przemyśle dzianym powstał, jak wiadomo, **zatarg na tle zgłoszonych przez związek zawodowy żądań, dotyczących zawarcia układu zbiorowego.**

Pertraktacje rozbiły się wskutek stanowiska przemysłowców zarobkowych, którzy rezygnując z opustu **zażądali wprowadzenia dla nich stawek dziennych,** na co zarówno pozostali przemysłowcy jak i robotnicy nie zgodzili się.

Jeszcze w bieżącym tygodniu mają być wznowione pertraktacje. Konferencja ma się odbyć w inspekcji pracy w nadchodzący piątek.

* * *

Jak wiadomo, powołana została do życia komisja mieszana, która miała opracować cennik płac akordowych dla wytwórni swetrów, w których trwa strajk.

Komisja odbyła już kilka posiedzeń, porozumienia jednak nie osiągnięto, komisja rozwiązała się i zatarg uległ dalszemu zaostrzeniu. (k)

Doniosły okólnik M.S.W.

w sprawie służby wojskowej maturzystów

Warszawa, 23 sierpnia.

Ministerstwo Spraw Wojskowych poleciło władzom poborowym (P.K.U.) wydać w dniu 30 września r.b. wszystkim poborowym z cenzusem kat. A. przyjętym na pierwszy rok studiów, którzy nie odbyli służby pracy bez własnej winy i nie zostali wcieleni do szeregów, jak również tym, którzy służbę pracy odbyli a do szeregów nie zostali wcieleni, zaświadczenia o odpowiedniej treści.

Na podstawie tych zaświadczeń władze admin. ogólnej mogą udzielać studentom pierwszego roku odroczeń służby wojskowej na zasadzie art. 67 ust. w przeciągu 6 tygodni od dnia 30 września.

„Dom chłopski" w Warszawie

P. woj. Józewski na posiedzeniu komitetu budowy

W dniu 22 sierpnia r. b. w lokalu łódzkiej Izby Rolniczej odbyło się posiedzenie komitetu Tygodnia „Domu Chłopskiego". Dom taki powstać ma w Warszawie z inicjatywy Centralnego Związku Młodej Wsi i mieścić będzie obok sal i bibliotek oraz czytelni bursę dla młodzieży wiejskiej, kształcącej się w stolicy Państwa.

Na posiedzeniu komitetu obecny był p. wojewoda łódzki Henryk Józewski, którego zainteresowanie sprawami wsi jest powszechnie znane.

Do prezydium komitetu wybrano: Jana Piotrowskiego prezesa łódzkiej Izby Rolniczej, Władysława Fijałkowskiego prezesa W.T.O. i K.R., Janinę Fijałkowską przewodniczącą Wojew. Organizacji Kół Gosp. Wiejskich, Franciszka Pawlika prezesa Woj. Zw. Młodej Wsi, Błażeja Stolarskiego członka Rady Zw. Spółdzieln i Roln. i Zarobkowo-Gospodarcz., oraz Jerzego Orłowskiego naczelnika wydziału w urzędzie wojew. łódzkim.

Delegacja polska

na konferencję energetyczną

W związku z konferencją energetyczną, która odbędzie się w Wiedniu w końcu sierpnia b.r., ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości rządu niemieckiego skład delegacji polskiej a mianowicie:

Inż. Ludwik Tołłoczko, b. min. poczt i telegrafów, naczelny dyrektor Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego w Łodzi, delegat rządu i przewodniczący delegacji polskiej i delegacji gdańskiej.

Prof. dr. inż. Bohdan Stefanowski, delegat politechniki warszawskiej, członek delegacji polskiej.

Prof. dr. inż. Stanisław Turczynowicz przewodniczący sekcji energetyki w rolnictwie Międz. Komitetu Energetycznego.

Wilhelm Huth, wiceprezydent senatu w. m. Gdańska, gdańszczanin, członek delegacji gdańskiej.

Nowoczesne katakumby w Barcelonie

Jak miasto chronione jest przed atakami lotniczymi.—Wybudowano 1.500 schronów, w których może się pomieścić 600 tysięcy ludzi

W Barcelonie, narażonej na częste naloty samolotów, wybudowano ostatnio dla ochrony przed bombami **niemal drugie miasto podziemne.**

Do chwili obecnej **wybudowanych zostało 1500 schronów,** zaś dalszych 500 znajduje się w budowie. Przed każdym niemal domem wznosi się góra piasku, świadcząca o pośpiesznie prowadzonych robotach ziemnych i przygotowaniu dalszych schronów. 9.000 robotników pracuje w dzień i w nocy, ryjąc ziemię jak krety. Gdy 2 tysiące schronów zostanie całkowicie wykończonych, łącznie z tunelami kolei podziemnej, dadzą one **bezpieczne schronienie 600.000 mieszkańcom.**

Te nowoczesne katakumby są bardzo ciekawe. **Centralne wejście do podziemnej Barcelony znajduje się w nowoczesnym domu w śródmieściu.**

Szerokie schody prowadzą w głąb. Stopni jest 38, prowadzących do obszernej platformy, skąd dalszych 15 stopni w głąb prowadzi do odgałęzienia w postaci wąskiego korytarza, słabo oświetlonego żarówkami elektrycznymi.

Wąski korytarzyk rozszerza się po dalszych kilku krokach, w szeroki i długi tunel. Czworo ludzi ustawionych w jednym rzędzie może się tutaj wygodnie pomieścić.

Tunel mierzy 300 metrów i stanowi centralny punkt bocznych odgałęzień, które razem przypominają rysunek gwiazdy. Zakończenia bocznych tuneli łączą się z zakończeniami tuneli sąsiadujących „gwiazd" tak, że całe to podziemne miasto posiada połączenia. W podziemiach tu i owdzie widać jeszcze grupy górników hiszpańskich, którzy kilofami wyrównują nierówności, odłupują skały, inni znów robotnicy wzmacniają betonem miejsca słabsze i piaszczyste.

W każdym schronie podziemnym systemu gwiazdy znajdują się stacje opatrunkowe, ubikacje i umywalnie. Całość przeznaczona została na pomieszczenie 7.000 ludzi, którzy korzystają z komunikacji ze światem zewnętrznym za pośrednictwem 5 wejść, rozmieszczonych w ten sposób, że **chwilowi lokatorzy schronów mogą się w każdej chwili ratować ucieczką na wypadek, gdy część schronu zostanie zasypana.**

Najlepiej zabezpieczona jest na wypadek bombardowania z powietrza handlowa dzielnica Barcelony. **Schrony podziemne mają zabezpieczenie z kamieni, ściany wyłożone są kamieniem i stropy posiadają również kamienne umocnienia tak,** że niszczycielska siła bomby na wypadek trafienia jej w schron, zostaje znacznie osłabiona. Tunel ten budowany jest w inny sposób: Posiada on kształt schodków. Co dwadzieścia metrów tunel załamuje się pod ostrym kątem najpierw w lewo, a później w prawo. Dzięki tej strukturze bomba, która zdoła przebić strop, zniszczy tylko 20 metrów tunelu, nie czyniąc krzywdy ludziom, znajdującym się za zakrętem.

Pod dzielnicą robotniczą Barcelony przebiega tunel, który został częściowo wykuty w skale. Grunt w tej dzielnicy jest częściowo skalisty i pagórkowaty. Wzdłuż tunelu umieszczono rząd drewnianych, wąskich ławek, zaś lampy elektryczne posiadają dodatkowe baterie tak, aby światło pozostało nawet w wypadku uszkodzenia elektrowni.

Większa część tuneli podziemnych Barcelony przebiega pod domami. Posiadają one również **stacje telefoniczne i aparaty wentylacyjne.**

Dzięki tym zabezpieczeniom samoloty ukazujące się nad Barceloną nie budzą paniki. Na ulicach widać przeważnie kobiety, dzieci i starców. W czasie nalotu daje się słyszeć sygnał syreny, po czym gasną wszystkie światła, a mimo to spokój nie zostaje niczym zakłócony. Kobiety i dzieci, bez pośpiechu udają się w kierunku wejść do podziemi, zaś mężczyźni pozostają przeważnie na ulicach, aby przyjrzeć się nalotowi. Ciekawość jest silniejsza, aniżeli względy bezpieczeństwa. (x)

„Uczmy się pływać"-transmisja z basenu ŁKS

nadana będzie na całą Polskę

Ażeby nauczyć się pływać należy spełnić cztery zasadnicze warunki. Po pierwsze trzeba okazać nieco wytrwałości, po wtóre musi się przełamać lęk, ów instynktowny strach przed groźnym bezwątpienia żywiołem, jakim jest woda. Utrzymywanie równowagi na wodzie (ciężar ciała ludzkiego jest zmniejszy niż ciężar wody przez nie wypartej), skoordynowanie oddechów z celowymi ruchami doprowadza do utrzymania się na powierzchni. A stąd już tylko jeden „krok" do pływania.

Trwa obecnie lato w całej krasie i pełni. Upał zmusza do kąpieli w basenach, stawach, rzekach. Aktualną jest zatym obecnie sprawa nauki pływania. W zrozumieniu potrzeb jak najszerszych sfer łódzkiego świata pracy Rozgłośnia Łódzka P. Radia zorganizowała robotnicze kursy pływackie. Na kursy zgłosiło się ponad trzystu robotników i młodocianych. Obecnie jako pewnego rodzaju akustyczne echo tych kursów nada Rozgłośnia łódzka w dniu dzisiejszym, t. j. dn. 24. 8, wesołą audycję południową na temat pływania. Początek o godz. 12.25. Będzie transmisja w formie reportażu, który przeprowadzi Ludwik Szumlewski i Roman Chłodziński.

• • •

W środę, dnia 24. 8. o godz. 15.15 Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia nada audycję dla dzieci p. t. „W muzeum pana Walentego" w opracowaniu Marii Cyganowskiej. Prelegentka przeniesie najmłodszych radiosłuchaczy do pokoju wypełnionego wypchanymi zwierzętami. W tajemniczym tym pokoju o północy poczną się dziać jakieś niesamowite historie. Co to będą za historie — o tym dowiedzą się dzieci już w czasie audycji.

Konferencja P. P. S.

w sprawie wyborów samorządowych

Dziś, w środę, o godz. 7-ej wieczorem, w sali Filharmonii rozpoczną się obrady konferencji robotniczej Łodzi, zwołanej przez ŁOKR. PPS. w porozumieniu z zarządem okręgowej komisji związków zawodowych.

Uczestnicy dzisiejszej konferencji mają wypowiedzieć swój pogląd o nowej ordynacji wyborczej do samorządów, ustalić platformę wyborczą do rady miejskiej, omówić sytuację polityczną i powziąć uchwały w związku z 20 rocznicą odzyskania Niepodległości. (k)

Ukarani przez Sąd Starościński

Przed referatem karnym starostwa grodzkiego toczyły się w dniu wczorajszym liczne sprawy, przyczym zapadły następujące orzeczenia:

Za antysanitarny stan posesji skazana została na grzywnę w wysokości zł. 500 p. Ida Grunwald, właścicielka posesji przy ul. Wólczańskiej 118.

Za takież wykroczenie ukarany został właściciel domu przy ul. 6 Sierpnia 94 — Jan Dominikowski na grzywnę w wysokości 200 zł.

• • •

Szaja Gelbard, Stary Rynek 7, za potajemny ubój bydła skazany został na 7 dni aresztu. Mięso w ilości 114 kg. zostało skonfiskowane.

• • •

Samuel Wachtel (Sieradzka 1) skazany został na 100 zł. grzywny za wywieszenie szyldu technika dentystycznego, nie mając do tego uprawnień.

• • •

Jakub Hochcman (Sienkiewicza 4) za niezapłacenie składek na rzecz ubezpieczalni, ściągniętych od pracowników skazany został na 100 zł. grzywny.

Za wykroczenia budowlane skazani zostali: Józef Jezierski (11 listopada 56) na 150 zł. grzywny, Chaim Henoch Gryner (6 Sierpnia 27) na 100 zł. grzywny i Adolf Kwiram (Przejazd 70) na 100 zł. grzywny.

Ponadto w dniu wczorajszym stanął przed sądem starościńskim Edward Herman Zientala (Brzezińska 37) oskarżony o to, że w dniu onegdajszym na ul. Zgierskiej wywołał po pijanemu wielką awanturę zaczepiał przechodniów i groził im nożem. Między innymi Zientala żgnął Artura Helda i zadał mu kilka ran.

Sąd starościński skazał Zientalę na 5 dni aresztu.

Wyrok śmierci

(Dokończenie)

— Tak musi się czuć przestępca skazany na śmierć, pomyślał. — Tylko, że przestępca zawsze ma nadzieję, że zostanie w ostatniej chwili ułaskawiony. Dla mnie jednak nie ma łaski... — Dziwna rzecz nie bał się jednak śmierci. Ten człowiek tak zawsze bojaźliwy i niepewny siebie, odzyskał nagle dziwny spokój w chwili, gdy mógł patrzeć w oczy śmierci.

Ulicą przeszedł pełnej tuszy mężczyzna w futrze i niechcący trącił silnie Aldriana.

— Mógłby pan uważać, — powiedział ostrym tonem potrącony. — Przechodniów trzeba omijać... Ma pan przecież oczy!

— Bardzo pana przepraszam, — powiedział grubas, usuwając się z drogi.

Aldrian uśmiechnął się zlekka. Nigdy dotąd nie był tak wojowniczy. To drobne zdarzenie poprawiło jego nastrój.

— Przyrzekłem ciotce Julii, że odwiedzimy ją dziś wieczór, — powiedziała żona na przywitanie.

— To pójdziesz tam sama. — powiedział spokojnie Aldrian.

— Mam nadzieję, że będziesz mi towarzyszył.

— Ani myślę. Umówiłem się z Holftem i mam zamiar go odwiedzić. — odpowiedział spokojnie prokurent.

— Co takiego? — zaperzyła się pani Asta. — Umówiłeś się bez mojej wiedzy?... Nie pytałeś o moje plany?... To niesłychane...

— Dotąd było niesłychane, — odpowiedział mąż. — Przez cały czas naszego małżeństwa oprowadzałaś mnie po wszystkich krewnych i ciotkach nie pytając o zdanie. Teraz jednak zamierzam być panem własnej woli i to tak długo jak długo będziemy pod jednym dachem.

Aldrian wyszedł z mieszkania zatrzaskując za sobą mocno drzwi.

— Czy nie kryje się za tym jakaś kobieta?... — pomyślała pani Asta i zatelefonowała do ciotki Julii, że nie przyjdzie. W czasie, gdy Aldrian gawędził ze swym starym przyjacielem, pani Asta siedziała w domu i obmyślała starannie plan kampanii, która miała zmienić jej męża na powrót w takie same niezaradne i lękliwe stworzenie.

Aldrian nie przejął się sceną w domu. Pomyślał tylko, że przecież to wszystko szybko się skończy i poczuł dziwną ulgę.

Tak samo dobrze czuł się w biurze mimo, że naczelnik przyjął go niezbyt uprzejmie.

— Pan znów wszystko pokręcił, panie Aldrian, — krzyczał naczelnik. — W ten sposób nie można informować klienta... Nawet Brun zwrócił już uwagę, że pan popełnia głupstwa...

— Bardzo pana przepraszam, ale nie mówi się głupstwa tylko błędy i bardzo proszę na przyszłość zwracać mi uwagę w innym tonie.

— Panie Brun — zawołał Aldrian w kierunku biura — czy to pan twierdzi, że ta odpowiedź jest wadliwie zredagowana?...

— Ależ nie, tylko, że...

— Niech się pan nie tłumaczy. Przepisałem ją z kopii, którą pan wysłał w ubiegłym roku w tej samej sprawie. I proszę nie podnosić głosu, gdy się do mnie mówi!... Naczelnik biura i Brun zaniemówili. Przyzwyczajeni byli w ciągu wielu lat wyładowywać swoje złe humory na pokornym urzędniku.

— Wszystko jest wyjaśnione. Przepraszam pana, — powiedział szef biura.

— Właściwie dawno już myślałem, aby pana przenieść i zatrudnić w charakterze kierownika działu. Należy się panu jakaś samodzielna praca — dodał.

Aldrian szedł do domu spiesznym krokiem, niemal uradowany.

— Na schyłku życia wszystko idzie gładko. Właściwie teraz mógłbym żyć, — pomyślał.

Żona powitała go na progu grymasem uśmiechu.

— Jest na obiad jarzynka, którą lubisz — odezwała się.

— Aha, byłabym zapomniała. Telefonował jakiś profesor i prosił, abyś niezwłocznie przyszedł. Nie chciał powiedzieć w jakiej sprawie.

Ale Aldrianowi nie bardzo się spieszyło. Zjadł spokojnie smaczny obiad i udał się do profesora, który wyciągnął doń obie ręce na przywitanie.

— Chcę pana uspokoić, drogi panie Aldrian, że choroba o której mówiliśmy nie grozi panu. Po prostu mój asystent, człowiek bardzo zdolny, tylko nieco roztargniony, zamienił arkusze. Otrzymałem kardiogram pewnego, starszego pana. Dziś podczas badania wyszło to na jaw. Panu zaś, drogi panie Aldrian, nic nie dolega. Lekka nerwica i zatrucie nikotyną. Proszę mniej palić i unikać zdenerwowania, a wszystko będzie dobrze, — powiedział lekarz.

Aldrian wyszedł od lekarza uśmiechnięty. Po drodze wstąpił do najbliższej winiarni i wypił szklaneczkę mocnego Bordeaux na własną pomyślność.

Tłum. Iva.

Winston Churchill o niemieckich manewrach

Długość i ostrość niemieckiego miecza.—Czy Hindenburg jest odpowiedzialny za to, co się dzieje w Niemczech?—Po upadku imperium rzymskiego nastąpił okres mrocznego średniowiecza...

Nie poraz pierwszy odbywają się w Niemczech manewry armii i floty. Podobna próba sił przeprowadzona została również na rok przed wybuchem wojny europejskiej i wówczas w charakterze gościa zaproszony został angielski generał French, który po roku stanął na czele angielskiej armii lądowej, walczącej z Niemcami.

Po skończonych menewrach cesarz Wilhelm II zaprosił angielskiego gościa do swego pałacu i podczas herbatki rzekł doń:

— **Widział pan, panie generale, długość mojego miecza... Z czasem przekona się pan jak bardzo jest on również ostry..**

Zdanie to, wypowiedziane w 1913 roku, brzmi w ten sposób, jak gdyby wypowiedziane było wczoraj, oczywiście, nie przez kajzera, lecz przez innych ludzi. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, albowiem dziś podobnie jak w 1913 roku **chodzi głównie o długość i ostrość niemieckiego miecza...**

Ten wysoce aktualny aczkolwiek historyczny epizod przytacza w swych nie zmiernie ciekawych pamiętnikach Winstaon Churchill, którego książka p. t. „Wielcy współcześni" ukazała się obecnie w kilku nowych przekładach, między innymi również w przekładzie niemieckim.

Współcześnikami wielkiego męża stanu są równi mu pod względem talentu i popularności wielcy politycy, reprezentujący różne narodowości, lecz należący do tej epoki, która zaznaczyła się przewartościowaniem wszelkich wartości, przełomem w dziedzinie stosunków politycznych między państwami i permanetną zmianę map słowem — tej epoki, w której wypadło nam żyć.

Winston Churchull, wspaniały mąż stanu Imperium Brytyjskiego, doskonały pisarz i stylista daje szereg portretów królów i dyktatorów, rewolucjonistów i terorystów, ministrów i generałów, wykazując wiele sympatii w stosunku do tych, których obdarza przyjaznymi uczuciami i oziębłą uprzejmość w stosunku do swych wrogów politycznych. Wśród bohaterów jego pamiętników występują między innymi Chamberlain, Asquit, Lawrence, Trocki, Balfour, Hindenburg, Foch, Sawinkow, Bernard Shaw, Clemenceau, Alfons XIII i oczywiście król Jerzy V.

Jak widać z urywka, przytoczonego na wstępie, pamiętniki Churchilla zawierają wiele aktualnego materiału, reszta zaś jest conajmniej bardzo ciekawa i pouczająca.

Ciekawe, choć niepozbawione ciętej ironii, są wspomnienia Churchilla, dotyczące Bernarda Shawa. Znajomość ich datuje się od chwili, gdy znakomity pisarz wręczył Churchillowi egzemplarz swego dzieła na temat socjalizmu z następującą uwagą:

— Wręczam panu tę książkę, uważając to za najskuteczniejszy sposób powstrzymania pana od przeczytania jej...

Winston Churchill zaznacza, że pisarz omylił się tym razem. Nie była to zresztą jego pierwsza i ostatnia omyłka — zaznacza autor pamiętników — albowiem Shaw omylił się również w **ocenie sytuacji w Rosji Sowieckiej**, gdzie bawił wraz z lady Astor. Tej sławetnej podróży do Rosji Churchill poświęca kilka stronic, zaznaczając między innymi:

— **Rosjanie zawsze czuli pewną słabość do cyrku i wędrujących komediantów. Ponieważ najlepszych swych artystów wsadzili do więzienia, zabili lub zamorzyli głodem, to też goście do pewnego stopnia mieli za zadanie wypełnić częściowo tę lukę.** Przyjechał człowiek cieszący się na świecie opinią najwspanialszego błazna intelektualnego w towarzystwie pięknej Kolombiny kapitalistycznej pantominy...

Przejdźmy z kolei do Hindenburga. Churchill przypomina następujący epizod z jego życia. Dnia 22 sierpnia 1914 roku Hindenburg otrzymał z głównej kwatery depeszę z zapytaniem czy gotów jest natychmiast przejść na front rosyjski. Odpowiedź brzmiała: — „Gotów!" i po kilku godzinach dowodził wojskiem na wschodnim froncie, zachowując całkowity spokój w okresie, gdy nawet Ludendorf stracił nad sobą panowanie.

Wedle Churchilla Hindenburg na stanowisku prezydenta był już za stary, że sam nie wiedział co czyni i dlatego utorował drogę hitlerowcom.

Z pośród działaczy rosyjskich Churchill wybrał dwóch — Sawinkowa i Trockiego.

— Cóż pan ma wspólnego z Sawinkowym? — zwrócił się Churchill do byłego rosyjskiego ministra Sazonowa latem 1919 roku.

Dawny minister carski wzruszył ramionami i odparł:

— Wiem, że on jest mordercą... Sam dziwię się jak mogę z nim współpracować. Ale cóż robić?... Jest to człowiek bardzo mądry, rozsądny i stanowczy. Drugiego takiego nie znajdę. Nigdy nie uwierzyłbym, że mógłbym z nim współpracować.

Sawinkow — terorysta i rewolucjonista, pisarz i organizator walki z bolszewikami, którzy zakatrupili w podziemiach Czeki — wywarł na Churchilla wielkie wrażenie. Churchill przypomina rozmowęa między Lloyd Georgem a Sawinkowym, jaka toczyła się w jego obecności. Było to w 1920 roku. Lloyd George pocieszał Sawinkowa, że rewolucja rosyjska przeżyła już swój najokropniejszy okres, że wodzowie bolszewiccy będą musieli zrezygnować ze swych teoryj i że pożrą się nawzajem jak Robespierre Siant—Just i inni, a na ich miejsce przyjdą bardziej umiarkowani politycy...

— Panie premierze — odparł Sawinkow — pozwoli pan przypomnieć sobie, że po upadku imperium rzymskiego nastąpił okres mrocznego średniowiecza...

Potworny zbir zabił żonę,

znęcając się nad nią w okrutny sposób.—Nowicki skazany został na 12 lat więzienia

W dniu 20 maja r. b. w ciągu nocy, bijąc i katując kobietę z przerwami przez kilka godzin — **czterdziestu dziewięcioma ciosami trzcinowej laski zabił 33-letni Jan Nowicki swą żonę Marię.**

Za to straszne, doprawdy bestialskie morderstwo odpowiadał wczoraj Nowicki przed sądem okręgowym.

Rozprawie przewodniczył sędzia Merson. Oskarżał prok. Zimiński.

Nowicki ma wygląd typowego zbira i nożownika. Był już siedmiokrotnie karany. **Jest nałogowym alkoholikiem. Przed sądem udaje baranka. Jest bardzo pokorny i stara się wzbudzić litość ku sobie, gdy powiada, że zabił żonę z... zazdrości bo go zdradzała, ale jest przy tym niesłychanie nikczemny, gdy uwłacza pamięci kobiety, o której wszyscy wyrażają się jak o prawdziwej męczennicy, i twierdzi, że go zdradzała ze swym rodzonym bratem.**

Na początku roku 1934 oskarżony zawarł związek małżeński z Marią Fizgał i zamieszkał przy teściach przy ul. 11-go Listopada 150. Nowicki nie pracował stale awanturował się w domu teściów i bił nie tylko żonę, ale i teściową. Póty żądał od teściów całego mieszkania, aż się wyprowadzili, sądząc, że może dzięki temu w domu córki zapanuje spokój i ład.

Ale i to się na nic nie zdało. Bił ją, kopał i katował nadal. **Przed dwoma laty tak ją pobił ciężko, że nieszczęśliwa kobieta odniosła złamanie ręki. Awantura powstała nieraz o błahostki: o brak wódki, i niedobry obiad, o słowo, wypowiedziane przez żonę itd.**

Na tym tle w dniu 20 maja nieszczęśliwa Nowicka przypłaciła życiem upór i prawie bohaterstwo, z jakim trwała przy dziecku. **Mąż-bestia zakatował ją na śmierć.**

Wieczorem tego dnia Nowicki pił wódkę w towarzystwie szwagra i znajomego. Gdy mocno pijani mężczyźni wyszli — Nowicka resztę wódki wylała. Obawiała się, że mąż, gdy wróci i gdy wypije resztę — pocznie znów awantury.

Ale Nowicki widać liczył właśnie na tę wódkę, która pozostała w domu. Gdy się przekonał, że żona go jej pozbawiła — począł ją bić bez litości. Sąsiedzi słyszeli krzyki i BŁAGANIA KOBIETY, BY JEJ POZWOLIŁ WYCHOWAĆ DZIECKO, BY JEJ JESZCZE NIE ZABIJAŁ.

Gdy jęki ucichły — Nowicki zapukał do mieszkania jednej z sąsiadek i prosił ją do siebie. Chciał jej „coś" u siebie w domu pokazać.

Sąsiadka Kaczmarkowa weszła do mieszkania Nowickich. Meble były powywracane, pierze fruwały, a pod łóżkiem leżała Nowicka. Wystawały tylko jej nogi. Jęczała już bardzo cicho.

Mąż kazał wyjść żonie, a gdy ta się nie ruszała, wywlókł ja za nogi, oparł głową o kozetkę i, wziąwszy trzcinową laskę, przy Kaczmarkowej

POWIEDZIAŁ: „TERAZ JĄ ZABIJĘ!"

Sąsiadka wyrwała laskę z rąk oprawcy i obroniła kobietę. Ael to było tylko odroczenie na krótko wyroku śmierci, który wisiał już nad głową nieszczęśliwej.

Nowicki po kilkunastu minutach zawezwał do siebie inne sąsiadki i pokazał im leżącą bez sił żonę. Mówił, że się upiła i że to od wódki straciła przytomność.

Sąsiadki znów wyszły, nie wierząc własnym oczom. Wiedziały, że Nowicka nie pije. Domyślały się, że to nię od wódki, ale od razów męża leżała nieszczęśliwa kobieta bez przytomności.

Potym słychać było znów

STRASZNE KRZYKI I JĘKI.

Po pół godzinie wszystko ucichło.

Rano, koło godziny 5-ej, Nowicki zabrał 5-letniego synka Jerzego, zamknął mieszkanie na kłódkę i wyszedł do swej matki. Oświadczył jej, że się z żoną rozszedł. Zażądał od matki pieniędzy na wódkę, podpił sobie dobrze i wyszedł na miasto — na spacer.

Rano zaniepokojone sąsiadki zawiadomiły policję.

Znaleziono Nowicką już martwą. Sekcja zwłok

UJAWNIŁA 49 RAZÓW LASKĄ,

połamanie palców u rąk itd. Śmierć nastąpiła od ciosów laską w głowę, co spowodowało wylew krwi do mózgu.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Nie wiedział, że ją zabił. „Pobił" ją tylko.

O zamordowanej, którą się oskarżony starał jak mógł przed sądem oczernić — wyrażali się świadkowie, przeważnie kobiety, jak najlepiej, nieraz ze łzami w oczach. Stała na straży dziecka do ostatniej chwili życia i ciągle jeszcze wierzyła, że może jakoś się to życie kiedyś ułoży.

Pokorny Nowicki prosi łsąd o łagodny wymiar kary.

Bestialski morderca został skazany na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw na zawsze. (g.)

Kontrola szyldów

przeprowadzona będzie przez władze miejskie

W maju ubiegłego roku minął termin uporządkowania w Łodzi szyldów w myśl artykułu 33 prawa przemysłowego. Artykuł tenm ówi, że każde przedbiorstwo winno być na zewnątrz uwidocznione przez podanie **dokładnego imienia i nazwiska** właściciela firmy, rodzaju przedsiębiorstwa albo brzmienia firmy, zarejestrowanej w Sądzie Handlowym.

Wydział Przemysłowy I instancji, Zarządu Miejskiego w Łodzi **polecił w związku z tym doprowadzenie do porządku około 40 tysięcy szyldów znajdujących się na terenie naszego miasta.**

Termin uporządkowania minął, jak już zaznaczyliśmy w ubiegłym roku, a mimo to jednak znaczna liczba przedsiębiorstw nie wykonała dotąd ciążącego na nich obowiązku.

Niedawno odbyła się w Wydziale Przemysłowym Zarządu Miejskiego konferencja przy udziale przedstawiciela zrzeszeń kupieckich. Konferencja ta dała pewne wyniki w postaci zastosowania się członków zrzeszeń do zarządzeń władz.

Mimo to jednak pozostało jeszcze wiele przedsiębiorstw, które nie podporządkowały się dotąd zarządzeniom o szyldach.

W związku z tym Wydział Przemysłowy I instancji **zarządził przeprowadzenie szczegółowej kontroli szyldów, znajdujących się na terenie Łodzi w celu zarządzenia, czy uwidocznione na szyldzie dane odpowiadają zgłoszeniu do władz.** W przeciwnym wypadku, winni niezastosowania się do zarządzenia zostaną ukarani surowymi grzywnami, których wysokość przekroczy znacznie koszt instalacji nowego szyldu. (v)

Pustki na Polach Elizejskich

Paryżanie na wywczasach, a cudzoziemcy w kawiarniach i muzeach

Paryż, w sierpniu.

Paryżanie twierdzą, że 15 sierpnia. to dzień „zmarłych". W tym roku wrażenie zostało spotęgowane jeszcze faktem, że 15-ty wypadł w poniedziałek. Kto żyw, uciekał z Paryża, zostawiając wymarłą stolicę i zamknięte sklepy i restauracje na łup prowincjałów i cudzoziemców. W niedzielę i poniedziałek rano nie widać dosłownie ani jednego auta na Polach Elizejskich! Dopiero w godzinach popołudniowych zjawiły się autokary, przybyłe z Belgii, Holandii, Anglii, a nawet Danii. Gdzieniegdzie błąkały się jakieś nieliczne taksówki; aut prywatnych nie było ani na lekarstwo. Ba! Właściciele samochodów jeszcze w piątek wyjechali na zieloną trawkę, czy na plażę. W dzielnicach robotnicz., odległych od wielkich ośrodków, wszystkie sklepy są zamknięte już od tygodnia, a we wszystkich niemal domach okna ukazują spuszczone żaluzje i zamknięte okiennice. Mieszkańcy wyjechali na stosowane po raz pierwszy w tym roku „płatne urlopy". Wobec tego i sklepikarze i restauratorzy skorzystali z okazji aby wywiesić kartkę z napisem: „fermeture annuelle".

Paryżanie, którzy mimo lata musieli zostać w mieście (a jest ich jeszcze dobrych kilkaset tysięcy!) gromadzą się w laskach, ogrodach i parkach, gdzie zajmują się tradycyjnym karmieniem gołębi, puszczaniem dziecinnych okręcików na basenach albo wiosłowaniem.

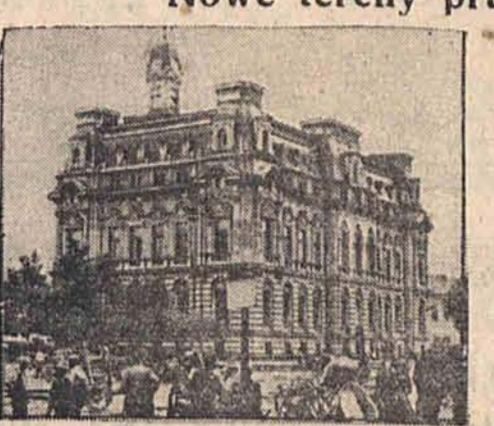
Przysłowiowe gapiostwo tłumu paryskiego daje się zauważyć nawet i teraz, w okresie najgorszej kanikuły. Wystarczy, aby cztery osoby łowiły ryby nad Sekwaną, aby jakaś Angielka malowała most, lub też, aby ktoś uczył psa pływać — by nad brzegiem zebrała się spora gromada ludzi, przyglądająca się godzinami powyższym, wielce frapującym zjawiskom.

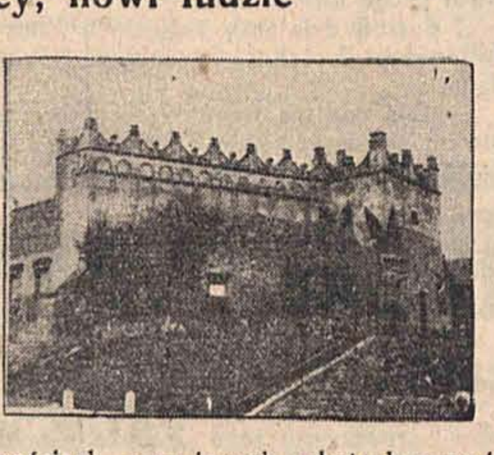
Nie jeden Paryżanin korzysta z wyludnienia miasta, aby poświęcić się zajęciu, na które nie może znaleźć czasu przez cały rok, a mianowicie... poznawaniu Paryża. Przyłącza się więc do cudzoziemców, tłumnie odwiedzających Luwr czy inne muzea, kościoły i gmachy zabytkowe. Może skorzystać z kanikuły, aby odrobić „zaległości", jak np. pewien znakomity aktor, który mieszka w Quartier Latin od 17 lat, a dotąd nie był jeszcze w Panteonie!

Jeśli idzie o cudzoziemców, mogą z całym spokojem oglądać zabytki paryskie, trzeba jednak stwierdzić, że w obecnej chwili nie poznają prawdziwego oblicza Paryża. Aby wywieźć ze stolicy świata wrażenie autentyczne, trzeba poznać ją wtedy, gdy pulsuje życiem i tętni tysiącem rytmów... *K. F.*

Z Centralnego Okręgu Przemysłowego

Nowe tereny pracy, nowi ludzie





Nowy Sącz, w sierpniu.

Nowy Sącz, od czasu powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego, od czasu uruchomienia w okolicy wielkich robót inwestycyjnych, zaczyna wyrastać na wielki ośrodek organizacyjny. Budowa tamy w Rożnowie, przebudowa dróg węzła rożnowskiego, intensywna rozbudowa kopalnictwa gazu ziemnego w pow. jasielskim, prace poszukiwawcze ciężkiego przemysłu metalowego ze Śląska i budowa fabryki prochu—wszystko to potężnie wpłynęło na zmianę struktury gospodarczej miasta. Nie ulega wątpliwości Nowy Sącz już odczuł poprawę, a w najbliższej przyszłości odczuje ją jeszcze mocniej. Teraz w okresie letniego sezonu nie ma tu bezrobotnych. Równocześnie ze wzrostem zatrudnienia można zaobserwować duży wzrost liczby turystów zwiedzających samo miasto i jego okolicę przed tym dla ogółu nieznaną. Uliczkami miasta, na rynku, pod starym zamkiem co raz częściej i co raz więcej widać obcych ludzi, a już do pobliskiego Rożnowa zjeżdżają tysiącami wycieczki z całego kraju. Do niedawna Nowy Sącz mógł się poszczycić piękną przeszłością, teraz w jego okolicy wyrasta wspaniała teraźniejszość nic więc dziwnego, że staje się miastem co raz bardziej atrakcyjnym. Atrakcyjność tę ma przede wszystkim dla ludzi bez pracy z całego kraju, którzy tu przy tych wielkich robotach znajdują zajęcie. A miejscowy teren jest bardzo chłonny pod tym względem: przy budowie tamy pracuje ponad tysiąc ludzi, przy przebudowie dróg węzła rożnowskiego — ponad półtora tysiąca, w innych miejscowościach, przy innych robotach pracuje po kilkaset.

Najlepiej można zaobserwować to ożywienie na rynku pracy, przeglądając wykazy i sprawozdania miejscowej Ubezpieczalni Społecznej, która w takim wypadku jest najlepszym i najbardziej miarodajnym wskaźnikiem. Bo zwłaszcza ci sezonowcy, ci ludzie, którzy po okresie bezrobocia dorwali się wreszcie do pracy, w pełni starają się wykorzystać swoje uprawnienia, wynikające z tytułu ubezpieczenia społecznego. Odrabiają zaległości zprzed lat, leczą się za lata ubiegłe i na lata, które przyjdą.

Nie może więc być mowy o niezgłaszaniu swej pracy, gdyby nawet ich nie chciano zameldować, to sami tego dopilnują.

Otóż nad podstawie tych wykazów można zaobserwować taki wzrost zatrudnienia; w 1936 r. ilość ubezpieczonych wynosiła ok. 16 tys., w 1937 r. — 22 tys. obecnie sięga już 25 tys. Jak na taki stosunkowo krótki okres czasu do wzrost bardzo duży.

W Nowym Sączu koncentrują się wszystkie drogi wszystkich potrzebujących pracy i pomocy z terenu przynajmniej czterech powiatów. Z Gorlic, z Jasła czy z Limanowej — wiadomo, jak przyjdziesz do Sącza, to ci zawsze coś poradzą, to też na ulicach co raz częściej widać obok eleganckich samochodów mniej eleganckie wózki chłopskie, a obok wycieczkowiczów z dalekich krańców Polski plącze się tutejszy chłop-robotnik w zapaćkanym gliną i ziemią ubraniu.

L. M.

Największy w dziejach świata balon

unieść się z doliny Chochołowskiej

Warszawa, 23 sierpnia.

We wrześniu będziemy świadkami nielada sensacji. Z pięknej doliny Chochołowskiej wystartuje do stratosfery największy dotąd na świecie balon stratosferyczny o objętości 125 tysięcy metrów sześciennych.

Trzeba tu wyjaśnić, że balon prof. Piccarda miał tylko 14 tys. m. sześc. objętości, zaś największy z dotychczas wykonanych, amerykański balon „Explorer" miał 105.000 metrów sześciennych.

Poza wielkością balonu, która pozwoli mu wznieść się na około 30.000 metrów i pobić rekord amerykański o 8 tysięcy, rewelacją balonu jest jego powłoka gumowa, która będzie 3 razy lżejsza od powłoki używanej przez prof. Piccarda.

Montaż balonu jest obecnie wykańczany w Jabłonnie pod Warszawą. Ostatnie partie powłoki stratostatu wysłano już w tych dniach z Sanoka.

Jak już wiemy, cały koszt wyprawy do stratosfery wynosić będzie 360.000 zł., co w porównaniu z wyprawami poprzednimi jest o wiele tańszym przedsięwzięciem.

Organizatorzy lotu, a przede wszystkim — załoga, którą stanowić będą: znany pilot kpt. Burzyński oraz uczony dr. łódzkim rynku galanteryjnym wyjątkoosiągnąć wysokość 30.000 metrów, fachowcy zaś twierdzą, że przy sprzyjających okolicznościach balon osiągnąć może nawet 40.000 metrów wysokości.

Byłby to już wielkiej miary światowy wyczyn.

Nie pijcie surowej wody

Na fali radiowej

RADIOWY KONCERT MUZYKI FRANCUSKIEJ

XI-ta audycja z radiowego cyklu „Pięć wieków dawnej muzyki" dnia 24 sierpnia o godzinie 22-ej poświęcona będzie muzyce francuskiej z epoki Jana Sebastiana Bacha, czyli z pierwszej połowy XVIII wieku. Już w ówczesnej muzyce Bacha występują cechy charakterystyczne dla twórczości późniejszej, a nawet dzisiejszej Francji: pęd ku naturalności wyrazu, wdzięk, zmysł kolorystyczny i często używana programowość.

W utworach francuskich kompozytorów ówczesnego wieku XVIII w suitach i sonatach Rameau, Blavet, Daquin, w utworach zaopatrzonych często w programowe tytuły jak np. „Les vieux Seigneurs", i „Les jeunes seigneurs" i t. p. wyraża się ich Francuszczyzna. Szczególnie ciekawie jednak objawia się duch czasu w twórczości muzycznej filozofa J. J. Rousseau, którego „Le devin dur village" głosi hasło powrotu do natury. Utwory te nadaje Polskie Radio z płyt, w wykonaniu doskonałych znawców epoki.

WYJAŚNIENIE.

W związku z naszą wczorajszą notatką o włamaniu do składu aptecznego G. Joskowicza przy zbiegu ul. Legionów i Lipowej, dowiadujemy się, iż włamanie to zostało dokonane nie do składu aptecznego p. Joskowicza, lecz do lokatora jednego z domów sąsiednich o tym samym nazwisku.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś „Złoty wiek rycerstwa".

TEATR KAMERALNY

Dziś w środę i w czwartek o godz. 9.30 wieczorem (tylko dwa razy) wesoła komedia muzyczna p. t. „Komediant" z Paulem Bursteinem i Lilianą Lux na czele świetnego zespołu.

IDISZE BANDE W FILHARMONII

Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro o godz. 9.30 wiecz. zespół Warszawskiego Teatru Literacko-Artystycznego „Idisze Bande" wystawia widowisko w 2 częściach 20 obrazach p. t. „Tanct Idełech Tanct".

ORŁOW W „EUROPEJSKIEJ".

Od poniedziałku do piątku włącznie występuje z niebywałym powodzeniem niezrównany komik i humorysta Wsiewołod Orłow w reprezentacyjnej kawiarni „Europejskiej".

Orłow, którego kapitalna mimika i niezwykła gestykulacja wywołuje huragany śmiechu, bawi publiczność i rozśmiesza do łez.

Niezwykle zabawne recytacje w rodzaju: — „Wychowanie" i „Grzebienie" albo pantomima p. n. „W knajpie" sprawiają, że publiczność głośno domaga się bisowania.

Doskonała orkiestra, doborowe towarzystwo, wielki wybór pism krajowych i zagranicznych składają się na miłe spędzony wieczór w kawiarni „Europejskiej".

RADIO

ŚRODA, dnia 24-go sierpnia 1938 r.

6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.45: Muzyka (płyty). 6.45—7.00: Gimnastyka. 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Dionizego Dobkiewicza (z Wilna). 8.00—11.57: Przerwa.
11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.03—12.25: Audycja południowa (z Warszawy).
12.25—13.00: Audycja południowa — „Uczymy się pływać" (z Łodzi). 13.00—13.45: Przerwa. 13.45—14.15: Utwory Carla M. Webera i C. Goldmarka (płyty) 14.15—14.20: Łódzkie wiodomości giełdowe. 14.20—15.15: Muzyka obiadowa (płyty). 15.15—15.45: Audycja dla dzieci: 1) „W muzeum pana Walentego" — opowiadanie wygłosi Maria Cyganowska. 2) Muzyka (płyty). 15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze.
16.00—16.40: Gra Sekstet Salonowy Stefana Rachonia.
16.40—16.45: Pogadanka konkursowa Polskiego Radia.
16.45—17.00: Odczyt — „Szlachta zagrodowa południowych rubieży w służbie Rzeczypospolitej" — ppłk. dypl. Tomasz Ryziński.
17.00—17.50: Podwieczorek przy głośniku. Wykonawcy: Swojska kapela, ork. Marka Webera, Lucyna Szczepańska, chór Eryana, Harry Roy jazz fort. (płyty).
17.50—17.55: O wszystkim po troszku.
17.55—18.00: Odczytanie programu.
18.00—18.10: Toruń — miasto kwiatów — pogadanka — wygłosi Irena Groniecka (Toruń).
18.10—18.45: Koncert solistów. Wykonawcy: Zdzisław Alba — tenor, Fryderyk Herman — skrzypce. Akomp. Tadeusz Seredyński i Józef Herman (ze Lwowa).
18.45—19.00: „W górach" — fragment z „Popiołów" — Stefana Żeromskiego, recytuje Jerzy Ronard-Bujański (z Łodzi).
19.00—19.20: Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego. Przy fortepianie Irena Kurpisz-Stefanowa (z Torunia).
19.20—19.30: Pogadanka aktualna.
19.30—20.45: „Wspomnienia z dzieciństwa"—koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Zofia Bułatówna i Leopold Janicki—śpiew, Adam Bryzek — akomp. (z Katowic).
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Pogadanka aktualna.
21.00—21.10: „Ze świata pracy" — „W lokalu związkowym" — felieton — wygłosi Roman Świątkowski.
21.00—21.50: Koncert chopinowski w wykonaniu Jana Bereżyńskiego.
21.50—22.00: Wiadomości sportowe.
22.00—22.05: Wiadomości sportowe lokalne
22.05—23.00: Muzyka taneczna i piosenki (pł.).
23.00—23.05: Ostatnie wiedomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30—SOFIA: „Carmen" — opera Bizeta.
20.00—OSLO: „Wesele Figara" — opera Mozarta. Transm. z Teatru Narodowego.
20.30—STRASBURG: Koncert symfoniczny.
20.30—BRUKSELA Franc.: Festiwal muzyki francuskiej z udz. skrzypka J. Thibaud.
20.45—DROITWICH: Koncert symf. z Queen's Hallu.

Przyczyny krachu na giełdzie berlińskiej

Ucieczka kapitałów zagranicę. — Wielkie przedsiębiorstwa bez kredytów. — Aryjczycy wyzbywają się akcyj

Niemcy całkowicie wyczerpane finansowo

Spadek kursów na giełdzie niemieckiej nie ustaje. **Po raz pierwszy od powstania Trzeciej Rzeszy z taką jaskrawością i z taką wyrazistością wyszły na jaw trudności, z jakimi ten kraj obecnie walczy.**

Co szczególnie w tym stanie rzeczy uderza — to fakt, że właśnie **papiery najlepsze spadły najniżej.** Czym się to tłumaczy?

Odpowiedź na to pytanie jest tylko jedna. Właśnie przedsiebiorstwa najsolidniejsze i te, które mają do wykonania najpoważniejsze zamówienia rządowe, przedsiębiorstwa, które są w pełni produkcji — dotknięte zostały najboleśniej. Właśnie ich zapotrzebowanie kredytów było tak wielkie a podaż tak szczupła — że te **wielkie firmy przede wszystkim zmuszone były rzucić na rynek całe pakiety swych akcyj.**

Jest to objaw choroby nawskroś realny i nie dający się w żaden sposób zaprzeczyć. **Nie można powiedzieć, że niemiecki krach giełdowy został wywołany sztucznie.** Nie można, choć próby w tym kierunku były przez oficjalne czynniki w Niemczech podejmowane, Hitlerowcy usiłowali również rzucić winę na Żydów, choć wiadomo, że Żydzi nie mają już od dawna nawet prawa wstępu na giełdę. **Wyzbywają się swych akcyj aryjczycy „czystej krwi“ z najlepszych i najstarszych domów.**

Ale brak kredytu nie jest przyczyną jedyną. Nie o wiele mniejszą rolę gra tutaj **lęk przed wojną,** jaki opanował niemieckie sfery gospodarcze i giełdowe.

Jeszcze do niedawna wielu było w Niemczech ludzi, którzy alarmom wojennym dawali bardzo słaby posłuch. Dziś odnoszą obserwatorzy zagraniczni wrażenie, że po raz pierwszy **całe Niemcy poczynają o wojnie myśleć bardzo poważnie.**

Nawet zawrotne zbrojenia niemieckie nie potrafiły początkowo zaniepokoić sfer gospodarczych. W tej mierze panowało powszechne przekonanie, że **Niemcy zbroją się li tylko dla tego, by na stół rokowań dyplomatycznych rzucić kartę, której na imię silna armia i flota. Tym milej było tak te sprawy traktować, skoro w pierwszym okresie rozwoju przemysłu wojennego zarabiało się na dostawach dla armii wcale dobrze.** Ponieważ jednocześnie znaczna część bezrobotnych znalazła dzięki temu chleb i pracę — sfery gospodarcze i finansowe skłonne były wziąć na siebie z lekkim sercem pewne ciężary materialne, jakie na nie w związku ze zbrojeniami spadały.

Dziś jednak, gdy zbrojenia stały się celem samym w sobie, gdy stały się alfą i omegą całego życia gospodarczego — dają się **zauważyć objawy grożnego wyczerpania i to wyczerpania bardzo groźnego.** Okazuje się, że wyczerpały się możliwości finansowania zbrojeń **przez zakapturzoną inflację.** Trzeba było przejść do samoopodatkowania tym rozleglejszego im większa stawała się produkcja. Dziś doszło już do tego, że **trzeba na ten cel naruszać kapitał zakładowy.** Gdy w tej sytuacji widmo wojny stawało się coraz bardziej realne — **rozpoczęła się ucieczka:** rozpoczęła się likwidacja portfeli akcyj i walorów.

I oto zagranica dowiaduje się ze zdumieniem, że **z Niemiec, nie bacząc na drakońskie zakazy i ograniczenia, ruszyła fala uciekających kapitałów. Najpotężniejsi przywódcy życia gospodarczego biorą w tej ucieczce czynny udział. Spadek kursów na giełdzie jest tej ucieczki wyrazem najdobitniejszym.**

Ostatnie manewry i próba mobilizacji przyczyniły się do pogłębienia dezorganizacji w niemieckim życiu gospodarczym.

Powołanie rezerwistów — wszystkich odrazu! — musi wywrzeć zgubny wpływ na warsztaty pracy, a przede wszystkim produkcji. Poczta pracuje mniej sprawnie, listy z zagranicy przychodzą z opóźnieniem. Wielkie transporty towarów zostały na potrzeby zmobilizowanej armii bądź zarekwirowane bądź też zatrzymane. Ich przewóz kolejami powoduje opóźnienie w transportach innych towarów. W wielkich zakładach daje się odczuć brak sił fachowych. W biurach nie ma ludzi na stanowiskach kierowniczych. **„Generalna próba“ dała ludziom jakże gorzki przedsmak tego jaki będzie „spektakl“ właściwy.**

Poprostu: im lepiej idzie ta próba — tym gorzej dla całości gospodarki Niemiec. (S)

Troje dzieci zginęło w płomieniach

Nieostrożność matki spowodowała wstrząsającą tragedię. — Groźny pożar na Lubelszczyźnie

Lublin, 23 sierpnia.

Miejscowość Siedliszcze (pow. włodawski) w Lubelskim, **wstrząśnięta została tragicznym wypadkiem spalenia się troiga dzieci** w czasie pożaru szopy w jednym z tamtejszych sadów.

Od gospodarza Stanisława Nimiricza w Siedliszczach wydzierżawił sad mieszkaniec miasta Chełma Jankiel Rajs, który na lato zamieszkał w sadzie w prowizorycznej budzie wraz z żoną i trojgiem dzieci: 9-letnim chłopcem i 2 dziewczynkami 9-letnią i 14-letnią.

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez żonę, która pozostawiła palącą się świecę, **wybuchł pożar, który w jednej chwili objął całą budę.**

W chwili wybuchu pożaru w budzie spały dzieci sadownika.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie zdołano ich uratować i poniosły śmierć w płomieniach.

Małżonkowie Rajs odnieśli **ciężkie poparzenia.** W stanie groźnym odstawiono ich do szpitala w Chełmie.

Straszny ten wypadek wywołał niezwykłe wrażenie w całej okolicy.

Przyznał się do zbrodni, gdy ujrzał... ducha

Ciepieniak osadzony w więzieniu.- Niezwykły wypadek pod Warszawą

Warszawa, 23 sierpnia.

Ciepieniak Michał, gospodarz we wsi Głuchów, posprzeczał się z sołtysem tej wsi, Stanisławem Wasilewskim.

Gdy obaj znaleźli się w pobliżu stawu, Ciepieniak **nagle uderzył sołtysa w głowę i wrzucił do wody.** Będąc przekonany, że Wasilewski nie żyje, poszedł do domu.

W kilka godzin później niespodziewanie ujrzał w swojej zagrodzie sołtysa.

Przekonany, że jest to **duch zmarłego, wybiegł z izby i począł uciekać.**

Gdy go sąsiedzi zatrzymali, drżąc z przerażenia opowiedział im, że **zamordował sołtysa i utopił go.**

Okazało się, że sołtysa wyratowali przejeżdżający obok stawu wieśniacy.

Wasilewski wstąpił do domu, gdzie się suszył, udał się do Ciepieniaka, chcąc go zgromić. Ciepieniak przerażony nagłym przybyciem sołtysa wygadał się przed mieszkańcami o usiłowanym morderstwie.

O zajściu dowiedziała się policja i Ciepielaka zatrzymała.

Właścicielka domu schadzek

skazana na dwa lata więzienia

W rozprawie przy drzwiach zamkniętych odpowiadała wczoraj 36-letnia Maria Wesołowska, właścicielka **wytwornego domu schadzek przy ul. Gdańskiej 77.** Oskarżona zawierała znajomości w sferach intelignecji zawodowej, gdzie pośredniczyła w kojarzeniu przygodnych par. Zapraszała je potem do siebie do domu, nibyto w celu poznania, i w ten sposób uprawiała swój proceder.

„Zakład“ Wesołowskiej został zlikwidowany w dniu 14 czerwca r.b.

Wczoraj została Wesołowska skazana na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. (1).

Zbrodniarz zawiśnie na szubienicy

Wyrok będzie wykonany we Lwowie

Lwów, 23 sierpnia.

Głośna na cały kraj była sprawa napadu na dwór Bełżycki, którego ofiarą padli ś.p. Mieczysław i Maria Jasińscy.

Wyrokiem sądu okręgowego w Złoczowie skazani zostali **wówczas Hilary Kruk i Włodzimierz Kaczor na karę śmierci przez powieszenie.**

Skazani odwołali się z prośbą do Pana Prezydenta R.P., Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski odnośnie skazanego Kaczora, **zaś wyrok śmierci na Hilarego Kruka został zatwierdzony.**

Egzekucja wykonana zostanie we Lwowie, gdzie skazany przebywa w Brygidkach.

Pożar w laboratorium filmowym w Warszawie

Warszawa, 23 sierpnia.

W laboratorium filmowym „Falanga“ przy ul. Leszczyńskiej 6 wybuchł wczoraj po południu pożar. Z przyczyny na razie nieustalonej zapaliły się zwoje filmów. Od filmów zapaliła się ściana.

Przed przybyciem II oddziału straży ogniowej pożar ugasili pracownicy laboratorium.

W tym samym laboratorium wybuchł pożar w roku ubiegłym. Śmiertelnie poparzoną została wówczas laborantka śp. Zofia Rakowska, a lżejszych poparzeń doznał reżyser Józef Lejtes.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Zarządu № 33

z dnia 23 sierpnia 1938 r.

1. Podaje się do wiadomości, iż z powodu likwidacji sekcyj piłki nożnej rozwiązano następujące kluby:
   a) RSWF „Gwiazda - Sztern“ — Pabianice,
   b) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej.
2. Na podstawie par. 70 Statutu Związku, na wakujące stanowisko członka Zarządu ŁOZPN postanowiono dokooptować p. Rudolfa Wajnreba.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 24 sierpnia 1938 r.

O jednolitość orzecznictwa podatkowego

W praktyce naszej skarbowości przez długi czas pokutował pogląd, że ustalenia dokonane przez władze podatkową przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu nie wiążą władzy przy wymiarze podatku dochodowego. Tak więc było możliwe i bardzo częste, że przy wymiarze podatku przemysłowego obrót ustalony był na kwotę X, następnie zaś, gdy przy wymiarze podatku dochodowego przy ustalaniu dochodu za podstawę przyjmowano obrót, ustalano ten sam obrót na kwotę X.

Nie wdając się w analityczne rozważania prawnicze na temat słuszności takiego stanowiska, stwierdzić należy, iż w umysłach zainteresowanych stanowisko to nie mogło znaleźć wytłumaczenia.

Należy z całym uznaniem powitać fakt, iż w jednym z niedawno opublikowanych wyroków Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił regułę, że „powinna w zasadzie istnieć łączność między podstawą wymiaru dla podatku przemysłowego, a podstawą dla wymiaru podatku dochodowego, jeśli podstawa ta opiera się na tych samych elementach pochodzących z tego samego okresu czasu". Najwyższy Trybunał akcentuje przy tej okazji, iż ta reguła powinna być tymbardziej miarodajna pod rządami ordynacji podatkowej skoro w myśl jej przepisów te same władze orzekają o wymiarach obu podatków, mając obowiązek kierowania się co do jednego i drugiego podatku tą samą zasadą prawdy materialnej.

Dodajmy, że przytoczoną przez nas regułę, ustaloną wyrokiem Trybunału, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 31 maja b. r. podało władzom do stosowania, oprawda akcentując, że z użycia słów „w zasadzie" wynika, że Najwyższy Trybunał Administracyjny dopuszcza jednak wyjątki od reguły postawionej w omawianym wyroku. Ministerstwo uważa, że taki wyjątek zachodzi w szczególności, gdy władza wymiarowa nie wykorzystała będącego do jej dyspozycji konkretnego materiału dowodowego przy wymiarze podatku od obrotu. Oczywista, taka interpretacja osłabia w pewnym stopniu znaczenie reguły ustalonej przez Najwyższy Trybunał.

* * *

Jeden z ostatnich wyroków, również ogłoszony okólnikiem Ministerstwa Skarbu z 31 maja b. r., rozstrzyga kwestię pokrewną, a mianowicie co do mocy wiążącej dla władz skarbowych ustalenia podstaw wymiarowych podatku, dokonanego przez sądy. Niestety, Trybunał w omawianym zakresie nie uznał reguły jednolitości orzecznictwa. W konkretnym wypadku sąd karny ustalając za dany rok operacyjny dochód płatnika na kwotę X, uwolnił go od zarzutu zatajenia dochodu przez przedłożenie nierzetelnych ksiąg. Następnie władza skarbowa za ten sam okres ustaliła dochód w kwocie wyższej, Y, a Najwyższy Trybunał skargę płatnika na tym opartą oddalił. jur.

Produkcja papieru w Polsce wzrasta

Według danych związku papierni polskich, produkcja papieru w pierwszym półroczu r. b. wyniosła przeszło 99.864 tony, co w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego stanowi wzrost o blisko 1,5 proc.

Ceny papieru na rynku wewnętrznym od dłuższego czasu utrzymują się na poziomie niezmienionym, natomiast eksport uległ spadkowi ze względu na niskie ceny tego artykułu na rynkach zagranicznych.

Ożywienie obrotów

na rynku galanteryjnym w Łodzi

W ostatnim tygodniu zanotowano na łódzkim rynku galanteryjnym wyjątkowe ożywienie obrotów. Producenci galanteryjni w Łodzi w ciągu ostatnich dwóch dni sprzedawali więcej towaru, aniżeli w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Do Łodzi przyjechało wielu kupców prowincjonalnych, zwłaszcza z Pomorza, Kresów Wschodnich i Małopolski. Tranzakcje na rynku odbywały się pomiędzy producentami łódzkimi a hurtownikami.

Największym stosunkowo popytem cieszyły się, jak dotychczas towary wełniane, następnie pończochy, rękawiczki i swetry.

Ceny artykułów galanteryjnych zimowych stabilizowały się na dotychczasowym poziomie. Tranzakcje były przeważnie kredytowe, aczkolwiek zanotowano również w niektórych działach galanterii poważniejszy wpływ gotówkowy.

Kredytowy charakter ostatnich tranzakcyj spowodowany został tym, że tranzakcje w ciągu tygodnia ubiegłego, zawierane były pomiędzy firmami łódzkimi a największymi odbiorcami którzy korzystają z większych kredytów.

Zamiast kilkumiesięcznego okresu sezonu, obecnie na rynku galanteryjnym zanotowano kilkudniowe wypady kupców prowincjonalnych, którzy gremialnie przybywają do Łodzi. W ciągu tych kilku dni zaopatrują się oni w towar już na cały ewentualny sezon. Wypady te mają niejednokrotnie ujemne konsekwencje gospodarcze, jeżeli się zważy, że firmy łódzkie bardzo często nie są przygotowane i nie mają dostatecznej ilości towarów.

Bardzo też często na skutek tych wypadów ceny artykułów galanteryjnych w Łodzi ulegają bardzo silnym wahaniom.

Pomimo wyżej wymienionych objawów, na rynku galanteryjnym w Łodzi panuje ostatnio nastrój optymistyczny.

Producenci oraz hurtownicy twierdzą, że obecny sezon zimowy zapowiada się zupełnie dobrze. O ile pogody dopiszą, to znaczy, o ile nastąpi szybkie ochłodzenie, obroty na rynku powinny być duże.

Na składach zarówno hurtowników, jak i detalistów niema żadnych zeszłorocznych pozostałości towarowych, co oczywista winno wpłynąć na zwiększone znacznie zakupy ze strony dotychczasowych odbiorców. Obok rozwijającego się sezonu w dziale wełnianej galanterii, nastąpiło również pewne ożywienie w dziale produkcji galanterii metalowej, która w dniach ostatnich przystąpiła do intensywniejszej znacznie fabrykacji. Wypłacalność klienteli w branży galanteryjnej jest ostatnio dobra.

Delegacja handlowa U.S.A. opuszcza Wiedeń

przenosząc się do Bukaresztu

Na skutek zarządzenia departamentu handlu U. S. A., zastępstwo handlowe U.S.A. na południowo - wschodnią Europę przeniesione zostanie w najbliższych dniach z dotychczasowej siedziby w Wiedniu — do Bukaresztu.

W rumuńskich kołach przemysłowo-handlowych przywiązują do tego faktu nadzieję wzmożenia stosunków handlowych z U.S.A., zwłaszcza, że przed kilku tygodniami powołane zostało w New-Yorku oficjalne zastępstwo handlowe Rumunii.

Trudności eksportowe Białegostoku

na rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu

Dotychczasowymi głównymi krajami odbiorczymi wyrobów białostockiego przemysłu włókienniczego były państwa Bliskiego i Dalekiego Wschodu. To też trwająca już od roku wojna japońsko-chińska wpłynęła bardzo niekorzystnie na eksport włókienniczy Białegostoku. Ustały bowiem prawie całkowicie obroty handlowe z Chinami oraz Mandżurią i to zarówno na skutek działań wojennych, jak i ze względu na zaostrzoną reglamentację towarową ze strony Japonii. Podobnie nie są pomyślne horoskopy co do eksportu do krajów Bliskiego Wschodu.

W Indiach Brytyjskich przemysł białostocki musi walczyć z bardzo silną konkurencją włoską, która niskimi cenami podbija stopniowo ten rynek, wypierając towary białostockie. Niepewne też są losy dalszego eksportu do Syrii na skutek niekorzystnej sytuacji ekonomicznej i niepewnych stosunków politycznych w tym kraju.

Zainteresowanie wyrobami białostockimi ze strony Palestyny, jakie nastąpiło na początku sezonu, osłabło całkowicie w ostatnich tygodniach, do czego przyczyniły się w głównej mierze panujące tam rozruchy.

Jedynie na terenie Kolumbii i Iraku nastąpiło pewne ożywienie w zakresie koców i pledów. Szczególnie zaznaczył się popyt na koce droższe.

Wielkie zakłady przemysłowe

będą etapami usuwane z Paryża

Paryż, 23 sierpnia.

W związku z zarządzeniami obronno gospodarczymi, o jakich już donosiliśmy mamy do zanotowania nową akcję, która z natury rzeczy znajduje się w samych zaczątkach, a jest ściśle związana z przygotowaniami gospodarczymi na wypadek wojny.

Wielkie Zakłady Przemysłowe jak n. p. fabryki samochodów oraz przedsiębiorstwa metalurgiczne itd. z zasady budowały swoje zakłady główne, jak również i pomocnicze na jednym miejscu. Zakłady te w miarę możności będą teraz decentralizowane, ażeby ewentualne ataki aeroplanów bombowych nie mogły zniszczyć wszystkich działów danego przedsiębiorstwa.

Dalej przeprowadza się badania czy byłoby możliwym zakłady o wyjątkowym znaczeniu dla obrony państwa, mieszczące się w Paryżu przesiedlić do wnętrza kraju. Przesiedlenie takie zależy bowiem również od dostatecznej ilości robotników.

O ile uda się rozwiązać zagadnienie robocizny, oraz o ile próby technicznego przeprowadzenia przesiedlenia dadzą pozytywne wyniki, należy się liczyć z przyśpieszeniem tej akcji.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kontyngenty importowe w Holandii

Na okres roczny, licząc od 1 sierpnia roku bież. został przedłużony system kontyngentowania przywozu do Holandii bielizny oraz obrusów, serwet i innej bielizny stołowej i pościelowej. — Ograniczenia przywozu stosują się do wszystkich krajów. Dla bielizny stołowej i pościelowej wysokość kontyngentu wynosi 40 proc. przeciętnej ilości importu rocznego za okres 1929/1930/1931; dla innej bielizny 20 proc. przeciętnej ilości importu rocznego za okres — 1931/1932. Kontyngenty traktowe przyznane poszczególnym państwom pozostały bez zmiany.

Rokowania handlowe z Turcją

rozpoczną się we wrześniu

W związku z wygaśnięciem w lipcu r. b. układu kontyngentowego z Turcją, prowadzone były częściowo w Ankarze przez Ambasadę R.P., a częściowo w Warszawie rokowania handlowe z rządem tureckim w sprawie rewizji i przedłużenia na dalszy rok układu kontyngentowego. Ostatnio układy te uległy pewnej przerwie i w pierwszych dniach września należy oczekiwać ich wznowienia.

Polska wywozi do Turcji przeważnie artykuły przemysłowe, jak bibułka papierosowa, chemikalia, biel cynkowa, wyroby hutnicze, żarówki, tkaniny bawełniane i naczynia emaliowane. Turcja przywozi do Polski głównie artykuły rolnicze, jak orzechy, rodzynki, figi, tytoń, garbniki, nasiona sezamów, bawełnę itd.

W ostatnich latach obrót handlowy z Turcją układał się dla nas niekorzystnie, gdyż mieliśmy bilans ujemny, jakkolwiek suma wzajemnych obrotów dość poważnie wzrosła.

Zaostrzenie kontroli dewizowej na Litwie

Jak donosi prasa litewska, rząd litewski postanowił rozszerzyć znacznie zakres działalności komisji dewizowej. Wszystkie długi wobec obcokrajowców będą musiały być zarejestrowane. Obowiązkowej rejestracji podlegać mają również wszelkie dochody cudzoziemców, pochodzące z posiadanych przez nich nieruchomości na Litwie. Obywatele litewscy będą zobowiązani podać dochody, pochodzące z nieruchomości, znajdujących się zagranicą. Ani waluty obce, ani nieruchomości zagraniczne, zarejestrowane w Banku Litewskim, nie będą mogły być sprzedawane bez pozwolenia komisji dewizowej. Natomiast ograniczenia, dotyczące operacyj walutami zagranicznymi, zostały zniesione.

Podatki płatne we wrześniu

Jak nas informuje Izba Skarbowa w Łodzi, w miesiącu wrześniu r. b. przypada termin płatności następujących podatków:

dnia 7 września rb. przypada ostateczny termin wpłacenia potrąconego pracownikom podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez pracodawcę w poprzednim miesiącu;

dnia 15 września rb. przypada termin II-ej raty zryczałtowanego podatku przemysłowego za rok 1938, oraz podatek dochodowy za 1938 r. płatny przez osoby, które otrzymały nakazy do dnia 16 sierpnia rb.;

dnia 25 września rb. przypada termin ostatecznej płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego od obrotu.

Ponadto płatne są zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płat niczo z terminem płatności również w miesiącu wrześniu rb.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 299, Bruksela 89.65, Kopenhaga 115.70, Londyn 25.91, Nowy Jork kabel 5.31, Oslo, 130.15, Paryż 14.55, Praga 18.31, Sztokholm 133.65, Zurych 121.55. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.28, kanadyjskie 5.26.50, floreny holenderskie 289.10, franki francuskie 14.49, szwajcarskie 121.05, belgi belgijskie 89.40, funty angielskie 25.82, funty palestyńskie 25.40, gudeny gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 20 koron 15.45, korony duńskie 115.15, korony norweskie 129.50, korony szwedzkie 133, liry włoskie odcinki do 50 lirów 22.60, marki fińskie 11.25, marki niemieckie srebrne 93.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami metalowymi. Notowano: Bank Polski 125, Węgiel 35 — 25.25, Cukier 39, Żyrardów 61—61.50, Ostrowiec 68.75—68.50, Lilpopy 88.50—89.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach 4,5 proc. pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. — 84.50—85, seria 95, II emisja — 83.25—83.63, 4 proc. dolarowa 42.75—43, 4,5 proc. poż. wewnętrzna 67,25, drobne odcinki 67, 4proc. konsolidacyjna 67.25, drobne odcinki 67, 5 proc. konwersyjna 70.25, drobne odcinki 69.50, 4,5 proc. ziemskie 65.50—65.70—65.50, 4,5 proc. listy ziemskie zastawne m. Lwowa 65, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 74, drobne odcinki 74.25 —74.50, 5 procl Łodzi z r. 1933 — 66.25, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja — 77.25, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 75.25 8 proc. pożyczka szkolna 79.13, 8 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe 90.

W obrotach prywatnych: 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 5,000.— zł. — 51.50, odcinki po 1,000 zł. — 54.50, odcinki po 500 zł. — 59—58.50, odcinki po 100 zł. — 89—88, Rudzki 11.60, Starachowice 43 w placeniu.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poż. dolarowa 43.00—42.75, poż. inwestycyjna I-sza em. 84.00—83.75, poż. inwestycyjna II-ga em. 83.00—82.75, poż. konsolidacyjna 67.25—67.00, poż. wewnętrzna 67.50—67.25, poż. konwersyjna 70.00—69.75. 5 proc. Listy Zastawne Tow. Kredyt. m. Łodzi seria X-ta 66.75—66.50, Bank Polski 126.00—125.00. Tendencja niejednolita.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Owies jednolity 15.25—16.25, rzepak 42.50—43.50, makuchy lniane 19.50—20.50, ziemniaki jadalne 4.00—5.00. Reszta notowań bez zmiany — Tendencja spokojna. Ogólny obrót: 1316.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 23 sierpnia.

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	85.—	84.—	82.63	69.50
4½% Wewn.	67.—	67.25	67.—	57.25
5% Konwers.	70.25	70.—	70.—	61.—
Dolarówka	43.—	42.50	42.—	39.50
4½ L. Ziem.	65.50	65.50	65.—	57.—
5% L.Warsz. 1933	74.—	73.75	73.25	63.50
5% L. Łódz. 1933	66.25	66.25	65.—	56.25
Bank Polski	125.—	125.—	123.—	104.—
Lilpop	89.—	88.25	87.—	50.50
Żyrardów	61.50	60.—	56.—	61.—

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 22-go sierpnia 1938 roku.

NOWY JORK: Loco 8.32, wrzesień 3.07, październik 8.20—8.21, listopad 8.24, grudzień 8.27, styczeń 8.27, luty 8.27, marzec 8.28, kwiecień 8.27, maj 8.27, czerwiec 8.25 lipiec 8.23.

NOWY ORLEAN: Październik 8.29, grudzień 8.36, styczeń 8.34, marzec 8.35, maj 8.36, lipiec 8.34.

LIVERPOOL: Loco 4.72, sierpień 4.52, wrzesień 4.53, październik 4.55, listopad 4.58, grudzień 4.61, styczeń 4.64, luty 4.66, marzec 4.68, kwiecień 4.70, maj 4.72, czerwiec 4.73, lipiec 4.74, sierpień 4.73, wrzesień 4.72, październik 4.74.

Giza: Loco 7.37, wrzesień 6.64, październik 6.64, listopad 6.64, styczeń 6.84, marzec 6.90, maj 6.90.

Egipska: Loco 7.72.

Upper: Loco 6.00, wrzesień 5.85, październik 5.80, listopad 5.30, styczeń 5.80, marzec 5.79, maj 5.84, lipiec 5.87.

BREMA: Loco 10.09, październik 9.40, grudzień 9.62, styczeń 9.72, marzec 9.92, maj 9.98, lipiec 10.04.

ALEKSANDRIA Sakell.: Listopad 13.35, styczeń 13.47, marzec 13.62.

Giza: Listopad 12.69, styczeń 12.66, marzec 12.72.

Ashmouni: Sierpień 9.82, październik 10.10, grudzień 10.13, luty 10.17, kwiecień 10.18.

Nie pijcie surowej wody

Wieści sportowe

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce

Nowy Jork, 23 sierpnia.

W Bostonie rozpoczęły się zawody tenisowe o mistrzostwo Ameryki w grach podwójnych. Partnerką Jędrzejowskiej jest pierwsza rakieta Francji Mathieu. Para polsko-francuska rozegrała pierwsze spotkanie z parą amerykańską Burritt—Seager, bijąc ją 6:0, 6:1.

Para polsko-francuska jest faworyzowana i uważaia za najpoważniejszą parę w tej konkurencji.

Mistrzostwa Polski w walce wolno-amerykańskiej w Łodzi

W dniach 15 i 16 października odbędą się w Łodzi mistrzostwa zapaśnicze Polski w stylu wolno-amerykańskim. Polski Związek Atletyczny przyznał już definitywnie Łodzi organizację tej imprezy. Mistrzostwa odbędą się w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego. W walkach weźmie udział około 80 najlepszych zawodników z całego kraju.

* * *

W niedzielę wyjeżdżają na śląsk na obóz zapaśników: Kulesza (ŁKP), Rasała (Wima), Wąsik (Wima), Cymer (Wima), Falęcki (K.E.), Łaźny (Zjednoczone). Poza tym wyjeżdża kpt. Zw. Ł.O.Z.A. p. S. Sierota oraz w charakterze instruktora p. Hinc (Wima).

* * *

W sobotę bawił w Łodzi kpt. Zw. Polskiego Związku Atletycznego p. Gałuszka, który poprowadził wykład na kursie dla kandydatów na sędziów atletycznych. Kurs zostanie zakończony 3-go października.

Mecz piłkarski Łódź—Pomorze

Pomorski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Łodzi z propozycją rozegrania jeszcze w tym sezonie meczu piłkarskiego Łodzi z Pomorzem (na Pomorzu). Zarząd Ł.Z.O.P.N. pstanowił na swym ostatnim posiedzeniu zgodzić się na tę propozycję i obecnie do uzgodnienia pozostał termin meczu.

Przed otwarciem sezonu pięściarskiego

Jak już podawaliśmy, oficjalne otwarcie sezonu bokserskiego w Łodzi nastąpi w przyszłą niedzielę, 4-go września. Odbędzie się ono na boisku I.K.P. przy ulicy Ogrodowej Nr. 28. Po defiladzie, w której udział wezmą wszystkie sekcje bokserskie klubów łódzkich, zostanie odegrany Hymn Państwowy, poczym nastąpią przemówienia, wręczenie dyplomów mistrzom okręgu i zasłużonym klubom, pokazy gimnastyczne i zaprawy bokserskiej.

Na zakończenie odbędzie się sześć walk. Kpt. Zw. Ł.O.Z.B. ustalił następujące pary: waga kogucia: Wojsławski (T.F.S.J.) — Adamiak (Zjednoczone), waga piórkowa: Celmer (Wima) — Bartniak (I.K.P.) i Augustowicz (Geyer) — Michalak I (Zjedn.), waga półśrednia: Taborek (I.K.P.) — Szczapiński (Zjedn.), waga średnia: Kilański (K.E.) — Trojanowski (I.K.P.) i Niewadził (Sokół) — Ostrowski (Geyer).

* * *

Augustowicz, który przez dłuższy czas musiał się kurować po nieszczęśliwym wypadku (wypadł z okna I-go piętra), wrócił już całkowicie do zdrowia i po kilkumiesięcznej przerwie zadebiutuje na otwarciu sezonu. Również do zdrowia wrócił już Pisarski, któremu lekarz zdjął gipsowy opatrunek z prawej ręki. — Pisarski wkrótce będzie mógł wrócić na ring, gdyż złamana kość, przedłużająca mały palec, zrosła się.

* * *

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu pozyskała utalentowanego pięściarza wagi koguciej, Wojsławskiego, który dotychczas występował w barwach K.S.Z.O.

* * *

Mistrzostwa bokserskie okręgu łódzkiego w tym sezonie po raz pierwszy będą rozgrywane w dwuch klasach A i B. Na podstawie mistrzostw zeszłorocznych Ł.O.Z.B. zakwalifikował do klasy A sześć klubów: I.K.P., Geyer, Zjednoczone, Wima, K. E. i Hakoah. W klasie B walczyć będą: Sokół, Tur, Makabi, B. K., T.F.S.J., oraz wszystkie pozostałe kluby i rezerwy klubów klasy A.

Komunikat T.U.R-u

Jutro, w czwartek, 25-go b. m. odbedzie się na boisku Tur przy ulicy Letniej o godz. 17.30 zebranie czynnych piłkarzy Turu. Stawiennictwo wszystkich graczy na zebraniu jest obowiązkowe.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 89, w zamiarze samobójczym zażyła nieznanej trucizny 40-letnia Sabina Kruszczyńska, robotnica. Lekarz pogotowia orzekł stan ciężki i skierował desperatkę do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

* * *

30-letnia Stanisława Gacek, zam. przy ulicy Masarskiej Nr. 41, w zamiarze samobójczym zażyła jodyny. Lekarz pogotowia pozostawił desperatkę na miejscu w stanie osłabionym.

* * *

Przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Wesołej zażył nieznanej trucizny 41-letni Józef Nowak, bezdomny i bezrobotny. Lekarz pogotowia udzielił nieszczęśliwemu pomocy na miejscu.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Lubelskiej Nr. 29 na skutek pomyłki, zamiast lekarstwa zażyła żrącego jakiegoś płynu 28-letnia Felicja Mycielska. Lekarz pogotowia skierował chorą do szpitala.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Borowej Nr. 15 spowodował wybuch nafty w maszynce do gotowania 27-letni Stefan Danielak.

Wskutek wybuchu Danielak odniósł poparzenia twarzy oraz obu rąk. Poparzonego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

Ogień ugasili sąsiedzi.

* * *

Na ulicy Zgierskiej potrącony został przez samochód 14-letni Fajwisz Kulik, zam. przy ulicy Zawiszy Nr. 4.

Chłopiec przebiegał przez jezdnię tuż przed zbliżającym się samochodem, potknął się i upadł, wskutek czego dostał się pod samochód, odnosząc złamanie prawej nogi oraz ogólne obrażenia ciała.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

* * *

Tragarz Fiszer Morgenstern, zam. przy ulicy Dzielnej Nr. 35 na Bałutach, został w dniu wczorajszym pokłuty nożem w okolicę lewego przedramienia przez niejakiego Stefana Kulczyńskiego, zam. przy ul. Żeromskiego 59.

Denata opatrzył lekarz pogotowia miejskiego. Kulczyński został zatrzymany przez policję.

* * *

Na ulicy Żydowskiej Nr. 16 w bramie domu nieznana kobieta porzuciła dziecko płci żeńskiej w wieku około 1 roku.

Dziecko przesłano do przytułku.

* * *

Na posesji przy ul. Krzyżowej Nr. 35 zamieszkały pod tymże adresem woźnica 47-letni Stanisław Bodziechowski, w czasie zaprzęgania konia do wozu został kopnięty i odniósł obrażenia czaszki, oraz wstrząs mózgu.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala w stanie ciężkim.

W wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej Nr. 11 nieznana kobieta pozostawiła dwoje dzieci w wieku około 6 miesięcy płci męskiej i żeńskiej.

Dzieci przesłano do miejskiego domu wychowawczego.

* * *

Fiszel Borowski, właściciel składu drzewa przy ulicy Limanowskiego Nr. 144, zameldował, że w nocy do kantorku na terenie składu włamali się złodzieje, a nie znalazłszy innych przedmiotów do zabrania, skradli aparat telefoniczny, apteczkę podręczną i inne drobiazgi, wartości około 300 złotych.

* * *

Emil Wizel, zam. przy ulicy Andrzeja Nr. 58, przybył do 7 urzędu skarbowego przy Al Kościuszki 82 i pozostawił rower na chodniku, przy czym zamknął go na kłódkę i łańcuch. Gdy wrócił po pewnym czasie stwierdził, że mimo tego zabezpieczenia rower, wartości 120 zł. jakiś sprytny złodziej skradł.

* * *

Stanisław Bratkiewicz, woźnica, zamieszkały przy ulicy Łaskiej w Pabianicach, zatrudniony w firmie Krusche i Ender, na ul. Piłsudskiego 2, zatrzymał się celem przeładowania towarów. Skorzystali z tego sprytni złodzieje i skradli 14 sztuk towaru, wartości 1000 zł.

Policja zarządziła dochodzenie we wszystkich wypadkach.

Rozmaitości ze świata

AKWADUKTY RZYMSKIE NA NOWO URUCHOMIONE W SYRJI.

Odkryte stosunkowo niedawno akwadukty z czasów rzymskich w okolicach dawnej Palmiry, w pustyni syryjskiej, zostały obecnie uruchomione i doprowadza się przy ich pomocy wodę z dalekich źródeł. Akwadukty składają się z czterech wodociągów dobrze zachowanych. Najdłuższy z nich ciągnie się na przestrzeni 9 kilometrów. U wylotu wodociągów znajduje się zbudowany przez Rzymian sztuczny basen, do którego doprowadzano wodę z położonego niedaleko jeziora.

POSZUKUJĄ FACHOWCÓW DO ZAŁÓG FORTECZNYCH.

Reichswehra niemiecka ogłasza, iż przyjmuje oferty od rzemieślników, chcących służyć w nowowznoszonych twierdzach i fortyfikacjach nadgranicznych. Kandydaci zaliczani będą do kategorii podoficerów. Termin służby w szeregach załogi fortecznej może wynosić do 30 lat. Najbardziej poszukiwani są ślusarze, monterzy, elektrycy, maszyniści, metalowcy. Nauka na kursach dokształcających po przyjęciu odbywa się bezpłatnie.

NIETONĄCY OKRĘT WOJENNY.

„Daily Telegraph" donosi, iż nowy pancernik niemiecki, który będzie spuszczony w tym tygodniu na wodę w obecności regenta Węgier, adm. Horthy, posiada konstrukcję kadłuba, która ma zapewnić nowej jednostce bojowej niezatapialność. Kadłub ma być tak gęsto podzielony na przegrody wodoszczelne, iż nawet większa liczba pocisków i torped nie zdoła zatopić okrętu. Nowy pancernik liczy 35.000 ton objętości, posiada 8 dział 38 centymetrowych, 12 dział po 15 cm. i 12 po 8 cm. Szybkość ma wynosić 30 węzłów na godzinę.

PARYŻ I WARSZAWA MAJĄ WIĘCEJ KOBIET NIŻ MĘŻCZYZN.

Prefektura departamentu nadsekwańskiego w Paryżu opublikowała dane statystyczne, z których wynika, że stolica Francji ma więcej o 288.141 kobiet niż mężczyzn. Na 1.270.781 mężczyzn zamieszkałych w Paryżu przypada 1.558.965 kobiet. Na stu zatym Paryżan wypada około 120 paryżanek.

W Warszawie stosunek ten jest bardzo podobny. Na stu bowiem mężczyzn w stolicy Polski przypada około 119 kobiet.

PROHIBICJA W INDIACH.

W Bombaju po raz pierwszy zaprowadzone dwa dni prohibicji alkoholu w całym mieście. Nastąpiło to na skutek uchwały kongresu indyjskiego, który zalecił, aby w dzień wypłaty zarobków dla robotników, których Bombaj liczy około 300.000, oraz w dzień następny zamknięte były wszystkie lokale, w których sprzedaje się i konsumuje napoje alkoholowe. Zarządzenie to ma na celu zapobiec przepijaniu przez robotników po wypłacie większej części ich zarobków. Prohibicja obejmuje również hotele i restauracje i bary hotelowe, aczkolwiek nie dotyczy ona turystów mieszkających w hotelach. Tak samo wyjęte zostały z pod działania tej ustawy lokale klubowe.

ZA KONIA 8 MAREK, ZA WÓZ 3 MARKI.

W związku z częściową mobilizacją obecną w Niemczech minister spraw wewnętrznych III Rzeszy wydał rozporządzenie, na mocy którego armia ma prawo aż do końca r. b. korzystać z koni i wozów na wsi. Za zarekwirowanego przez wojsko konia właściciel otrzymuje 8 marek dziennie, za wóz 3 marki dziennie. Wynagrodzenie to wyklucza już z góry wszelkie inne żądania odszkodowań. Zarekwirowane konie i wozy mogą być zatrzymane i używane przez oddziały wojskowe nieprzerwanie aż do końca roku bieżącego.

POŻAR STEPÓW GASZONY BOMBAMI LOTNICZYMI.

W Argentynie użyto po raz pierwszy do gaszenia pożarów w stepie samolotów bombowych. Pożar wybuchł na olbrzymich przestrzeniach stepowych w Las Pampas. Pożar rozszerzał się tak szybko, że normalnie stosowane środki ratunkowe zawiodły. Użyto więc 2 samolotów wojsk., które w odległości 15 km. obrzuciły całą przestrzeń bombami lotniczymi, wywołując drugi pożar, który został ugaszony. W ten sposób jednak powstała przestrzeń wolna od stepu, uniemożliwiająca dalsze posuwanie się pożaru.

Bilans handlowy Niemiec

W okresie styczeń—lipiec b. r. importowały Niemcy łącznie z Austrią produktów żywnościowych wartości 1155,9 miln. RM. (w r. 1937 — za 1133,7) oraz wyrobów przemysłowych i surowców za 1930 (1865) miln. RM.

Eksport osiągnął w tym okresie wartość 2880,4 miln. RM. Deficyt zatem wynosi 205,5 miln. RM.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 77 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 5 poz. 59 z 1936 r.) oraz na podstawie § 17 ust. 2 i § 20 Rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24. IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 40 poz. 300) podaję do wiadomości, iż sprawdzenie wierzytelności, należnych od ANNY SKRZYŃSKIEJ, właścicielki majątku KRASKI, powiatu tureckiego — odbędzie się w dwuch terminach, t. j. dnia 2 września 1938 r. i 6 września 1938 r. w godzinach od 10-ej do 12-ej w lokalu Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych w Łodzi, ul. Cegielniana Nr 43.

Lista sprawdzonych wierzytelności w myśl art. 80 ust. 2 wyżej powołanego rozporządzenia z dnia 24. X. 1934 r. będzie wyłożona w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Łodzi, ul. Cegielniana 43 — w ciągu dni 20-tu, t. j. od dnia 20 września 1938 r. do dnia 10 października 1938 r. włącznie.

W wyżej podanym terminie osoby zainteresowane mają prawo przejrzyć wyłożoną listę wierzytelności i zaskarżyć postanowienie nadzorcy co do wpisania lub odmowy wpisania na listę do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Łodzi.

Nadzorca:
JAN KOŁODZIEJSKI.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na budowę domu biurowego dla Zarządu Miasta przy ul. Lindleya.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności Nr 14, III piętro, w pokoju nr 44 do dnia 6. IX. 1938 roku do godz. 11 rano w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju Nr 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 7500 należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 23 sierpnia 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

13 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI — Dnia 20 sierpnia 1938 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 5 września 1938 r. o godz. 9-ej w lokalu zobowiązanego przy ul. Stary Rynek 5, celem uregulowania należności skarbowych tw. 5323 na rzecz 2 Urzędu Skarbowego w Łodzi u Dymanta Uszera odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. Swetry bawełniane i wełniane, 1000 szt. — zł. 1200.—
2. Szafa czterodrzwiowa — zł. 100.—
3. Kredens kuchenny — zł. 30.—
4. Kozetka kryta gobelinem — zł. 15.—
5. Radioaparat 4-lampowy firmy „Elektrit" — zł. 150.—

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 5 września 1938 r. od godz. 9 do godz. 12-ej w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), 2 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1938 r. od godz. 9—17 w lokalu zobow. Kołowacika Stanisława przy ul. 11 Listopada Nr 25 w Łodzi celem uregulowania zaległych należności pod. od lok. 32, 33, 34, 35, obr. 35, 36, 1937, 38, doch. 35, 36, 37 i inne — odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1. Mydło 390 kg — zł. 392.— T. A. N. 21183, 20456
2. Mąka 3050 kg — zł. 700.—, 4704, 18805, 4113
3. Cukier 30 kg — zł. 34.—, 26314, 15052, 13771, 12797, 19984 9566.
4. Ryż 30 kg — zł. 20.— 4364, 16129, 11159, 22194, 18073, 6639, 8282.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 26 sierpnia 1938 r. od godz. 10-ej do godz. 17-ej w lokalu zobow.

Za kierownika Urzędu Skarbowego
(podpis nieczyt.)
Kierownik Działu Egzekucyjnego.

Do akt Nr Km. 1826-38.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. I-go. zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 277 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1938 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Łomżyńskiej Nr 20-22 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 990.—, a mianowicie: radioaparatu, mebli i kryształów, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 10 sierpnia 1938 r.

Komornik:
ADAM MRÓZ

Sprawa Łódzkiego Banku Dep. p-ko Izraelowi Bergerowi.

Do akt Nr Km X 1334-38

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 10-go LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia 41, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr 26 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: różnych mebli oraz 75 worków mąki. oszacowanych na łączną sumę zł. 2780 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 6 sierpnia 1938 r.

Komornik:
w z. (—) W. TRZEBIATOWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.